prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

200 lat Pani Marianno!

strona 15

strona 10

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
1 - 7 września 2020 r. ▪ nr 35 (651) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIAN

Ruch pociągów z Parczewa do Lubartowa WSTRZYMANY

W poniedziałek, 31 sierpnia, została zamknięta linia kolejowa na trasie Parczew – Lubartów. W zamian została uruchomiona autobusowa komunikacja zastępcza.

STR. 3

Fot. Jacek Deinetka

Sprzedaż Ośrodka Zdrowia przeszła tylko jednym głosem

Wójt obiecuje, że wynegocjuje z dzierżawcą wyższą cenę, niż jest ujęta w uchwale. Radny Iwaniuk zapowiada zaskarżenie uchwały u wojewody i w Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz interwencję w prokuraturze.

STRONA 5

Kazimierz Iwaniuk

Dla mnie to podejrzane. Proszę o dostęp do wyceny tego budynku i chciałbym go dostarczyć do prokuratury

Monika Mackiewicz-Drąg

Straszy mnie pan prokuraturą, a jeszcze do żadnej decyzji nie doszło. Gdybym się bała prokuratury, RIO i wojewody, to nie zostałabym wójtem, a szczególnie w Podedwórzu

Gościliśmy wielką kolarską imprezę

Wydział Geodezji zmienił siedzibę

STRONA 3

Zostań strażakiem. Rusza nabór

STRONA 3

JABŁOŃ Sekretarz zarobił najwięcej i ma najdroższe nieruchomości

STRONA 14

Olimpia wygrywa w Międzyrzecu. Szlagier kolejki jednak dla Gromu

STRONA 10

REKLAMA
APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 1975 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@
24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Wspomnienia śp. Zdzisława Szewczyka pochodzą z książki Czemierniki, Ziemia Czemiernicka III wydanej przez Wspólnotę

Usłyszeliśmy huk motorów

Było po 25 lipca. 27 może 28. Od strony Działynia i Siemienia pojawiły się kolumny samochodów. Na każdym jechało po kilku lub kilkunastu żołnierzy. Odniosłem wrażenie, że kolumnie brakowało organizacji. Nie mieli broni pancernej ani artylerii.

Urodziłem się 2 września 1928 roku, mieszkałem w Wierzchowinach, gm. Siemień, wówczas powiat Radzyń Podl. Tam w rodzinnym domu przeżyłem okres okupacji. Sam oficjalnie nie byłem zaprzysiężonym żołnierzem żadnej organizacji niepodległościowej. Byłem na to zbyt młody, ale stryj i ojciec wykorzystywali mnie do przekazywania informacji konspiracyjnych, obserwacji, ubezpieczania konspiracyjnych spotkań. Kolportowałem też prasę podziemną.

Ojciec-Henryk Szewczyk i stryj por. Józef Szewczyk byli żołnierzami ZWZ AK. Ojciec w kompanii por. „Czesława" – Jana Tadeusza Pławskiego – komendanta rejonu ZWZ – AK w Czemiernikach. Stryj natomiast należał do ZWZ w rejonie Siemień, należącym do Obwodu w Radzyniu Podlaskim.

Stryj był zawodowym oficerem Wojska Polskiego. Przed wybuchem wojny w 1939 r. został skierowany do pracy w Urzędzie Gminnym w Milanowie, w którym pełnił funkcję sekretarza. W czasie okupacji ukrywał się u nas. Domyślam się, że był związany z kontrwywiadem. W okolicy znajdowały się gospodarstwa rolne kolonistów niemieckich i w okresie poprzedzającym wojnę byli oni podejrzewani o współpracę z Niemcami z Rzeszy. Stryjek mówi, że jeszcze przed wojną pod pozorem spotkań religijnych gromadzili się i naradzali.

Obecność w naszym domu stryja, który pełnił w konspiracji funkcje dowódcze, sprawiła, że jako 12 - 16-letni chłopiec byłem podczas okupacji niemieckiej naocznym świadkiem wielu zdarzeń w mojej wsi oraz okolicy.

Jak wyglądają Niemcy

Wieś Wierzchowiny liczyła w 1939 r. około 120 gospodarstw (około 400-500 osób). Pierwsze jednostki wojska niemieckiego w Wierzchowinach pojawiły się przed 20 września 1939 r. Po raz pierwszy chyba piętnastego i ponownie za dwa-trzy dni. Nie były to duże grupy. Składały się z cyklistów i motocyklistów. Pojawiały się na krótko, przejeżdżały tylko przez wieś, nie kwaterując.

Pierwsza większa kolumna wojsk niemieckich wjechała do Wierzchowin w drugiej połowie października. Pasłem z kolegami krowy pod lasem na kol. Szatamanka. Usłyszeliśmy huk pracujących motorów. Wydawały go samochody i motocykle nadjeżdżające szosą Lubartów – Parczew - od strony Lubartowa. Kolumna pojazdów zjechała z szosy w lewo do wsi Działyń, a następnie przyjechała do Wierzchowin, zatrzymując się 2,5 km od szosy. Pobiegliśmy zobaczyć, jak wyglądają Niemcy. Okazało się, że do wsi wjechała zmotoryzowana grupa artyleryjska.

My, młodzi chłopcy, zwróciliśmy uwagę, że na działach wypisano nazwę czeskiego zakładu, który je wyprodukował (Skoda w Brnie). W grupie, która zatrzymała się w Wierzchowinach, było kilkanaście dział, a więc myślę, że było to kilka baterii.

Żołnierze, oceniam, że było ich ok. 150-200, zostali zakwaterowani w całych Wierzchowinach. Częściowo w budynkach, a częściowo w postawionych przez siebie namiotach. Jednostka, która wjechała do Wierzchowin, nie prowadziła już żadnych działań wojennych. Działa nie były ustawione na stanowiskach ogniowych – stały na podwórkach poszczególnych gospodarstw. Żołnierze niemieccy odnosili się do ludności poprawnie, nie było ekscesów. Mieli własną kuchnię polową i ich wyżywienie nie obciążało ludności polskiej. Po trzech - czterech dniach jednostka odjechała w kierunku Czemiernik. Od tego czasu w Wierzchowinach nie widzieliśmy żadnej niemieckiej jednostki wojskowej.

Samolot w Siemieniu

Na początku września 1939 roku na stawie w Siemieniu wodował samolot polski – wodnopłat. Przyleciało nim dwóch pilotów, którzy udali się do majątku należącego do rodzin Bielskich i Zaorskich. Samolot został zamaskowany w zatoczce przy wysepce nazywanej przez miejscowych „Zielony Grąd". Stał tam ok. tygodnia i został zbombardowany przez samolot niemiecki.

W Wólce Siemieńskiej i Siemieniu mieszkali koloniści niemieccy i to prawdopodobnie przez nich została przekazana wiadomość o wodnopłacie ukrytym w stawie.

Kiedy w drugiej połowie września między Milanowem a Cichostowem rozegrała się dość duża bitwa Armii Czerwonej z wojskami polskimi, w okolicy widziałem sowieckie samoloty. Były to jednopłatowe samoloty myśliwskie z silnikami gwiaździstymi. Na skrzydłach miały wymalowane czerwone gwiazdy. Kilkakrotnie przelatywały na wysokości 300 - 400 metrów, między Wierzchowinami i Parczewem. Z pewnej odległości słyszeliśmy prowadzony przez nie ogień z karabinów maszynowych.

Kiedy w lipcu 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła do Wierzchowin trwały właśnie opóźnione żniwa. Przez kilka dni padał deszcz, było błoto. Było po 25 lipca. 27, może 28. Od strony Działynia i Siemienia pojawiły się kolumny samochodów. Na każdym jechało po kilku lub kilkunastu żołnierzy. Odniosłem wrażenie, że kolumnie brakowało organizacji. Nie mieli broni pancernej ani artylerii. Na ok. 40 samochodach przejechała przez naszą wieś sama piechota.

Stryjek mówi, że jeszcze przed wojną pod pozorem spotkań religijnych gromadzili się i naradzali

Żołnierze radzieccy nie byli witani przez miejscową ludność oraz władze. Nie budowano bram triumfalnych. Ze strony żołnierzy nie było żadnych ekscesów. Jednostka miała własne zaopatrzenie. Po krótkim postoju odjechała w kierunku Stójki, Czemiernik i Bełcząca.

Jeden z samochodów (duży, o ile dobrze pamiętam amerykański), między Wierzchowinami a Amelinem zsunął się do głębokiego rowu. Został tam na okres 2-3 tygodni. Miejscowi strażacy ucieszyli się nawet, że będą mieli za darmo samochód. Ściągnęli go do siebie pod remizę w Wierzchowinach, ale żołnierze radzieccy nie zapomnieli o nim i wkrótce go odebrali.

Jednostka Armii Czerwonej ponownie pojawiła się i kwaterowała we wsi od połowy grudnia 1944 r. Liczyła ok. 40 żołnierzy. Stosunki z ludnością były poprawne, posiadali częściowo własne zaprowiantowanie (konserwy), ale większość ciężaru wyżywienia ponosili mieszkańcy wsi. W naszym domu kwaterowało sześciu żołnierzy. Byli oni przez nas zaproszeni na Boże Narodzenie.

NEKROLOGI

Tadeusz Skowron 85 lat
zm. 25 sierpnia, Buradów

Eugenia Zatorska 82 lata
zm. 27 sierpnia, Wola Wereszczyńska

Teresa Głowacka 76 lat
zm.27 sierpnia, Parczew

Jerzy Klajda 59 lat
zm. 27 sierpnia, Parczew

Maria Ciopcińska 76 lat
zm.28 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel.604 28 22 48

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,44	4,84	4,34	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,33	-	4,23	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,24		4,05	

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Pociągi wrócą wiosną

Wstrzymali ruch pociągów z Parczewa do Lubartowa

W poniedziałek, 31 sierpnia, została zamknięta linia kolejowa na trasie Parczew – Lubartów. W zamian została uruchomiona autobusowa komunikacja zastępcza.

Od 31 sierpnia zamiast pociągów ruszyła zastępcza komunikacja autobusowa

Przerwa w ruchu kursowaniu pociągów na trasie Lubartów Słowackiego - Parczew w związku z modernizacją linii kolejowej nr 30 miała nastąpić 7 maja 2020 roku. Nie doszło do tego z konieczności zapewniania ciągłości kursowania pociągów towarowych z Lublina w kierunku północnym. Remont rozpoczął się we wrześniu. Prace na odcinku Lubartów - Parczew to kolejny etap inwestycji, która ma zapewnić wygodniejsze i bezpieczniejsze podróże z Parczewa do Lublina i w stronę Łukowa.

Co zakłada modernizacja?

Przebudowa trasy ma polegać na wymianie 25 km toru na linii kolejowej pomiędzy Lubartowem a Parczewem. Osiem przystanków osobowych zostanie zmodernizowanych. Pojawią się tam ławki, wiaty, gabloty informacyjne oraz nowoczesne oświetlenie. Zakładane jest także powstanie dwóch nowych przystanków w miejscowościach Laski i Berejów. Obiekty zostaną dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się po tradycyjnych przystankach.

Modernizacja przystanków i przejazdów

Zmodernizowana zostanie stacja Parczew oraz przystanki w Pałecznicy, Brzeźnicy Bychawskiej, Tarle, Gródku, Zabielu, Parczewie na Kolejowej i Ciecierzynie. Na odcinku z Lubartowa do Parczewa, w tym na stacji Parczew, wymienione zostaną tory i urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Remont obejmie także mosty i wiadukty. Po zakończeniu prac prędkość pociągów osobowych na trasie zostanie zwiększona do 120 km/h.

120 km/h - z taką prędkością będą kursować po trasie pociągi osobowe

89,9 mln zł netto - tyle wynosi szacowana wartość „Rewitalizacji linii kolejowej nr 30 na odcinku Lubartów - Parczew"

Bezpieczniejsze przejazdy

Na dziesięciu przejazdach kolejowo-drogowych zostanie zainstalowana samoczynna sygnalizacja. Nowe urządzenia do sterowania ruchem kolejowym umożliwią sprawniejszą obsługę przejeżdżających pociągów. Do tej pory trwały prace przygotowawcze jak pomiary geodezyjne, a wykonawca gromadził materiały niezbędne do wykonania robót, na przykład podkłady oraz kruszywo.

Przebudowa trasy ma kosztować 81 mln zł. Pociągi mają wrócić na linię nr 30 z dniem 9 kwietnia 2021 roku.

Jacek Dejneka

Zostań strażakiem

Jeśli uważasz, że masz niezbędne predyspozycje, zgłoś się do naboru

Parczew: Oferta przewiduje przyjęcie do pracy dwóch stażystów do służby przygotowawczej.

Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie ogłosił postępowanie kwalifikacyjne dla kandydatów, którzy chcieliby się ubiegać o przyjęcie do służby przygotowawczej w Państwowej Straży Pożarnej. Komendant przewiduje przyjęcie dwóch osób do służby na stanowiska stażysty w służbie przygotowawczej, a docelowo starszego ratownika-kierowcy w zmianowym rozkładzie czasu służby 24/48 godz. Oferty pracy dotyczą Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Szczegółowe informacje dostępne na stronie internetowej komendy pod adresem: https://pspparczew.bip.gov.pl/ w zakładce „Nabór do służby".

Jacek Dejneka

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

Wydział Geodezji zmienił siedzibę

POW. PARCZEW:
W terminie przeprowadzki nie były rozpatrywane żadne wnioski.

Nowa siedziba Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego

Od 24 sierpnia 2020 r. do 31 sierpnia 2020 r. trwała przeprowadzka Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Parczewie. Dotychczasowa siedziba w budynku przy ul. Warszawskiej 24 przenosi się do budynku przy ul. Wojska Polskiego 21, w którym mieści się oddział lubelskiego Rejonu Dróg Wojewódzkich w Parczewie.

W terminie przeprowadzki nie była realizowana obsługa spraw interesantów. Wnioski o wydanie wypisu, wyrysu, zaświadczeń, o dokonanie zmian danych objętych ewidencją gruntów i budynków, wyłączenia gruntów z produkcji rolniczej, udostępnianie materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, zgłoszeń prac geodezyjnych, zawiadomień o zakończeniu zgłoszonych prac można było składać w Biurze Obsługi Klienta, bądź drogą elektroniczną geodezja@parczew.pl, będą rozpatrywane od 1 września 2020 r.

jd

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!
Gratulujemy zdanej Matury!
Trzymamy kciuki za tych przed którymi matura poprawkowa. Rekrutacja trwa do 15 października. Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Radny Orłowski: Dobry gospodarz daje zarobić swoim

Radzyński radny powiatowy Jarosław Ejsmont nie stracił mandatu. Wnioskował o to mieszaniec Radzynia, który twierdzi, że kierowanie przez niego zakładem świadczącym usługi powiatowi narusza przepisy.

3 głosami za, 11 głosami przeciw, przy braku głosów niegłosującego we własnej sprawie Jarosława Ejsmonta, i braku obecnych na sali Jakuba Jakubowskiego oraz Zbigniewa Smółki uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu Jarosława Ejsmonta została oceniona negatywnie. Jednak zanim doszło do głosowania, na sali było sporo słownych potyczek i sporów, po tym jak Maria Szajda-Cupryn, przewodnicząca komisji do spraw wniosków, odczytała uchwałę o odrzuceniu wniosku mieszkańca Radzynia, który zażądał wygaśnięcia mandatu Ejsmonta. Nie zyskała też aprobaty propozycja Tadeusza Sławeckiego, żeby zdjąć z porządku obrad tę uchwałę, a sprawę skierować do analizy prawnej do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Zarzut o wykorzystywanie mienia powiatu przez radnego powiatu

Przypomnijmy, że Radosław Grudzień złożył wniosek o wygaszenie mandatu kolejnego radnego powiatowego, po tym, jak złożył podobny wniosek wobec przewodniczącego rady Roberta Mazurka. Tym razem zarzuca Jarosławowi Ejsmontowi, radnemu, a także prezesowi radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych złamanie ustawy o samorządzie powiatowym. Chodzi o fakt kierowania przez Ejsmonta instytucją, która świadczy usługi na rzecz samorządu powiatowego. Prawo zabrania radnym prowadzenia działalności, w której dochody związane są z majątkiem samorządu, w którym pełnią swoją funkcję.

Stanisław Orłowski
radny
- Działalność pana Grudnia jest szkodliwa społecznie. Dobry gospodarz zawsze daje zlecenia swoim ludziom, żeby zarobili. To jest normalne. Tak samo jest w sprawie radnego Ejsmonta. Jeżeli PUK pełni usługi dla powiatu, dlaczego nie miałyby wykonywać pracy zleconej przez powiat?

Robert Mazurek
p-cy rady
- Podlegamy kontroli społecznej, każdy ma prawo złożyć taki wniosek, ale te zarzuty są absurdalne. Wymagałbym od wnioskodawców konsekwencji. Złożenia podobnych wniosków chociażby w stosunku do stowarzyszenia prowadzonego przez małżonkę wnioskodawcy, prezes LGD Zapiecek, czy radnego Zbigniewa Smółki, Michała Zająca, wójta gminy Wohyń, Ulan. Jakoś nie widzę takich wniosków

Jarosław Ejsmont
radny
- Nigdy nie wykorzystywałem i nie wykorzystuję mienia powiatu, w którym uzyskałem mandat radnego (...) Świadczone przez PUK usługi oraz sprzedaż na rzecz jednostek powiatowych prowadzona jest w granicach dopuszczonych przez prawo, a wszelkie zlecenia uzyskane zostały w oparciu o transparentne i równe dla wszystkich podmiotów rynkowych zasady. W żadnej mierze pełniona przeze mnie funkcja radnego powiatowego nie miała wpływu na uzyskanie zleceń

Mirosław Bartoś
radny
- Na Komisji d/s Petycji, Skarg, której jestem członkiem złożyłem wniosek, żeby tę sprawę skierować do rozpatrzenia przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Ten wniosek został zaakceptowany i przegłosowany pozytywnie. Dzisiaj w porządku sesji nie ma w ogóle po nim śladu. Pytam się: co się stało z tym wnioskiem? Czy to znaczy, że komisja, która go potwierdziła, bo ktoś się pomylił, teraz ten wniosek idzie do kosza? To jest szopka jakaś. Ja proponuję, żeby dzisiejszej uchwały nie podejmować, tylko sprawę skierować do CBA

Wniosek powinien być skierowany do CBA

Radny Tadeusz Sławecki i w tym przypadku wnioskował, by uchwały nie podejmować, a skierować sprawę do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. - Sprawa jest poważna, nie można się opierać na opinii jednej kancelarii prawnej - komentował opinię powiatowej Komisji d/s Petycji, Skarg i Wniosków, która odrzuciła wniosek Grudnia. Na uwagę wiceprzewodniczącego Stephana, że CBA nie jest od rozstrzygania takich spraw, i to jest tak jakby pytać policji o to, czy przepis prawa brzmi tak czy tak, odparł, że brał udział w pracach sejmowych nad ustawą o CBA i wie dobrze, że CBA ma uprawnienia śledcze, ale ma też pełnić rolę prewencyjną.

Radosław Grudzień
autor wniosku
- Pan Mazurek, jak każdy obywatel ma prawo złożyć wniosek odwoławczy. Jeżeli posiada informacje, o których ja nie wiem, że jego koledzy radni łamią przepisy antykorupcyjne, jako przewodniczący rady ma obowiązek działania. Wzywam publicznie, panie Robercie, jeśli ma pan honor, RiGCz, czy co tam pan jeszcze posiada, niech pan odwoła wicestarostę, czy swojego zastępcę. Zwracam uwagę, że sposób myślenia radnych PiS-u wyłuszczył pan Orłowski: „dobry gospodarz zawsze daje zlecenia swojemu". Antykorupcyjne przepisy, na które się powołuję we wnioskach, mają zapobiegać nepotyzmowi i przekupstwu politycznemu, ale niektórzy uważają inaczej

Zbigniew Smółko
radny
- Robert przyjął najbardziej paskudną metodę obrony własnej sprawy. Próbuje skierować na innych podejrzenia, zamącić wodę, żeby ludzie przestali cokolwiek w tej sprawie rozumieć. Cynicznie próbuje rozlać jak najszerzej smrodek oskarżeń, wmieszać w to innych, wykazać, że też nie są czyści, że inni też prowadzą jakieś dziwne, niedające się pogodzić z działalnością samorządową biznesiki.
Oczywiście doskonale wie, że gada głupoty, bo Zapiecek nie prowadzi i nigdy nie prowadził żadnej działalności gospodarczej, niczego nie sprzedaje, nie świadczy żadnych komercyjnych usług, nie wystawia faktur, nie ma cenników, które musiałby potem nerwowo usuwać ze swojej strony itd. Zamiast opowiadać takie żenujące bzdury, jeśli ma jakieś wątpliwości, może po prostu pokazać stosowne dokumenty, faktury itd. tak, jak uczynił to w jego sprawie Watchdog. Może złożyć stosowne wnioski o wygaszenie mandatów wobec byłych i obecnych członków zarządu LGD Zapiecek: wójta gminy Borki Radosława Sałaty, wójta gminy Ulan Jarosława Koczkodaja, wicestarosty Michała Zająca, wiceprzewodniczącej Rady Gminy Wohyń Magdaleny Pomorskiej, radnych Rady Powiatu Anny Szymali i Zbigniewa Smółko. Po tym, co powiedział na sesji, jeżeli chce dalej uchodzić za poważnego człowieka chyba nawet nie ma innego wyjścia. Oczywiście może też przeprosić za swoje zachowanie, ale jakoś się nie spodziewam

Dyskusja o sensie lub bezsensie wniosku

Radny Stanisław Orłowski był gotów zdecydowanie bronić mandatu prezesa PUK, a nawet stwierdził, że działalność wnioskodawcy Radosława Grudnia jest szkodliwa społecznie. Anna Szymala, której przewodniczący Robert Mazurek nie udzielił kilka razy głosu ze względu na procedury formalne i zamykanie dyskusji domagała się dostępu do swobodnej wypowiedzi, wreszcie radny Mirosław Bartoś wyrażał zdziwienie, że jego wniosek o skierowaniu tej sprawy do CBA, zgłoszony na powiatowej Komisji do Skarg, Wniosków i Petycji, oceniony pozytywnie przez członków komisji, w ogóle nie pojawił się w porządku obrad. - Zagłosowanie za tym wnioskiem stało się przez nieporozumienie - wyjaśnił inny członek tej komisji Dariusz Langa, dodając, że skierowanie sprawy do CBA to jest nadgorliwość.

Nie sprzeniewierzyłem się ślubowaniu

Ostatecznie, po odczytaniu długiego, przywołującego dużo paragrafów prawnych stanowiska przez Jarosława Ejsmonta, uchwały w sprawie wygaszenia jego mandatu nie przegłosowano. Za byli jedynie Tadeusz Sławecki, Anna Szymala i Mirosław Bartoś. - W żadnej działalności nie sprzeniewierzyłem się złożonemu ślubowaniu i obietnicom wyborczym składanym w czasie kampanii wyborczej - stwierdzał radny Ejsmont.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Sprzedaż ośrodka zdrowia w Podedwórzu przeszła tylko jednym głosem

Wójt obiecuje, że wynegocjuje z dzierżawcą wyższą cenę, niż jest ujęta w uchwale. Radny Iwaniuk zapowiada zaskarżenie uchwały u wojewody i w Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz interwencję w prokuraturze.

W lipcowym wydaniu „Wspólnoty" w artykule „Sołtys zrezygnował. Sprzeciwia się sprzedaży Ośrodka Zdrowia" napisaliśmy o protestach mieszkańców gminy Podedwórze przeciwko propozycji wójta dotyczącej sprzedaży dotąd dzierżawionego budynku Ośrodka Zdrowia. Na znak protestu Kazimierz Iwaniuk sołtys wsi Podedwórze i jednocześnie radny gminy zrezygnował z funkcji sołtysa. Na ostatniej sesji Rady Gminy podjęto decyzję o dalszych losach ośrodka. W tej samej uchwale są też zapisy o sprzedaży gabinetu stomatologicznego i budynku po bibliotece tej samej osobie z prawem pierwokupu.

Monika Mackiewicz-Drąg rozpoczęła dyskusję nad podjęciem uchwały słowami, że ważna jest merytoryczna rozmowa i rzeczowe argumenty, a nie krzyk, populizm, fałszywe oskarżenia i podważanie wiarygodności osób o odmiennej opinii. Twierdzi, że na etapie konsultacji dyskredytowano jej osobę i niektórych radnych, doszło do pomówień, podburzania jednych przeciwko drugim, a nawet zastraszania.

Ataki na wójta

– Osobą, która najczęściej mnie atakowała czy próbowała podważać moją wiarygodność, jest jeden z radnych (Kazimierz Iwaniuk – przyp. red.), bo jak inaczej można określić wypowiedź, że „Pani wójt była już w Sosnówce, w Wisznicach i za trzy lata zapewne znajdzie sobie jeszcze jakąś gminę", czy porównanie przewodniczącego rady do „niemieckiego feldmarszałka"? Czy to są argumenty merytoryczne w dyskusji o sprzedaży ośrodka zdrowia, czy może próba zdyskredytowania osób o odmiennych poglądach? Podobnie wypowiedź jednego z mieszkańców na zebraniu wiejskim, jakobym podpisywała protokoły odbioru inwestycji przed jej wykonaniem - to są pomówienia, które w moim odczuciu miały na celu sugerowanie mieszkańcom, że pani wójt jest nieuczciwa, ma na sumieniu jakieś machlojki. Dowiedziałam się również, że te same osoby złożyły wizytę w domu innego radnego i próbowały na niego wpłynąć, informując, że „jak zagłosujesz za sprzedażą ośrodka to pożałujesz" – informuje redakcję wójt Mackiewicz-Drąg.

Gminy nie stać na remont

Wójt powiedziała, iż motywuje swoją propozycję tym, że dzierżawa budynku kończy się z końcem sierpnia, a jego stan techniczny wymaga remontu, który przerasta możliwości finansowe gminy. Dodała, że dzierżawca nie zainwestuje takich pieniędzy w gminny budynek, a gminy na remont po prostu nie stać. – Głównie chodzi o brak podjazdu, sypiące się schody wejściowe, odpadające płytki, konieczność wykonania chodnika, remont łazienek, poprawa instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej. Najemca dał propozycję kupna tej nieruchomości, ponieważ szacowana wstępnie kwota remontu to ok. 100 tys. zł. Najemca nie chciałby ponosić takich kosztów w nie swoim lokalu. Jest natomiast gotowy kupić tę nieruchomość i wówczas ją wyremontować – argumentuje wójt.

Iwaniuk: Jak popatrzycie w oczy mieszkańcom?

Radny Kazimierz Iwaniuk uważa za skandaliczne sprzedawanie ośrodka za wartość 10-letniego czynszu. Zapowiada skargę u wojewody i w RIO, a także interwencję w prokuraturze. – Pani wójt była już a Wisznicach i podejrzewam, że za trzy lata, jako wybitny specjalista od samorządów, znajdzie jeszcze jedną gminę. Wy (radni – przyp. red) zostaniecie. Jak popatrzycie w oczy mieszkańcom, jeżeli doprowadzicie do sprzedaży tego budynku? Zastanówcie się – mówił radny. Przewodniczący Rady Gminy Jan Ciemniewski z kolei zapytał Iwaniuka, jak on spojrzy mieszkańcom, jeżeli za kilka lat Ośrodek Zdrowia zniknie z Podedwórza. – Ja uważam, że na dzisiejszy czas jest to dobra decyzja – argumentował Ciemniewski. Iwaniuk powiedział wtedy, że Ciemniewski powinien zmienić nazwisko na jednego z feldmarszałków niemieckich.

Budynek	Metraż	Cena (netto)
Ośrodek Zdrowia	142,7 m²	105 tys. zł
Gabinet Stomatologiczny	25 m²	18,6 tys. zł
Budynek po bibliotece	77 m²	51,1 tys. zł
Średnia cena za m²	-	737,85 zł
RAZEM	**244,7 m²**	**180,7 tys. zł**

Głosy za sprzedażą:
- Jan Ciemniewski
- Agnieszka Chilimoniuk
- Anna Drabik
- Sławomir Gierej
- Irena Tkaczuk
- Justyna Wołos

Głosy przeciw:
- Katarzyna Borsuk
- Wiesław Bełdyk
- Kazimierz Iwaniuk
- Dominik Mitura
- Łukasz Pasikowski

Głosy wstrzymujące się:
- Marian Miszczuk
- Agnieszka Michalska

Fot.Andrzej Dejneka

Kazimierz Iwaniuk
radny gminy

Radny ma podejrzenia

– Pani z uporem maniaka broni decyzji o sprzedaży tego lokalu. Dla mnie to staje się po prostu podejrzane. Dlatego proszę dostęp do wyceny tego budynku i chciałbym go dostarczyć do prokuratury i obiecuję pani, że jeżeli przejdzie ta uchwała, to zaskarżę ją do wojewody i do Regionalnej Izby Obrachunkowej, bo pani za 10-letni czynsz chce się pozbyć takiego budynku, wizytówki naszej miejscowości. To już nie jest śmieszne, to jest tragiczne

Fot.Andrzej Dejneka

Monika Mackiewicz-Drąg
wójt gminy Podedwórze

Wójt nie boi się prokuratury

– Pan z uporem maniaka podkreśla, że jest to moja decyzja o sprzedaży. Nie proszę państwa. To państwo podejmiecie tę decyzję. To jest moja propozycja i to mnie najbardziej boli, bo żadna decyzja nie została jeszcze podjęta, bo jeżeli państwo radni się nie zgodzą, to nie dojdzie do sprzedaży i zakończymy ten temat. Straszy mnie pan prokuraturą, a jeszcze do żadnej decyzji nie doszło. Gdybym się bała prokuratury, RIO i wojewody, to nie zostałabym wójtem, a szczególnie w Podedwórzu

Wójt podjęła negocjacje

Najbardziej kontrowersyjną rzeczą była cena. Wójt tłumaczy, że wycena została sporządzona przez rzeczoznawcę majątkowego na podstawie stanu technicznego oraz cen lokali użytkowych w okolicy. – Po sygnałach mieszkańców, że jest to cena zbyt niska, dokonałam rozeznania cen nieruchomości w okolicy. Podjęłam negocjacje cenowe, pytałam obecnego najemcy, czy jest w stanie negocjować tę cenę i zgadza się na cenę wyższą o ok. 20 tys. zł. Ok. 200 tys. zł to jest realna cena, gdybyśmy sprzedawali całość – Mackiewicz-Drąg mówi, że najemca się zgodził. Wójt dodała, że może uda się jej wynegocjować nawet wyższą cenę. Wójt powiedziała nam, że najemca jest gotowy zapłacić więcej, jeśli transakcja będzie zwolniona z podatku VAT.

– To my dzisiaj głosujemy za którą ceną? – zapytała radna Agnieszka Chilimoniuk.

Zaufanie dla wójta

Na pytanie radnej wójt Monika Mackiewicz-Drąg odpowiedziała, że Rada Gminy musi w kwestii negocjacji jej po prostu zaufać, ale zaznaczyła, że nie wolno jej sprzedać nieruchomości poniżej cen ustalonych przez rzeczoznawcę, które publikujemy w tabelce. Wyjaśniła, że uchwała daje jej zgodę na sprzedaż lokali z pierwszeństwem dla obecnego najemcy w drodze bezprzetargowej. – Musicie mi państwo zaufać w kwestii negocjacji ceny – podkreśliła wójt. Wyjaśniła też, że w sprzedaży ośrodka nie chodzi o zysk, a o wysokiej jakości usługi medyczne dla mieszkańców gminy Podedwórze. Na obawy mieszkańców, że Ośrodek Zdrowia może zmienić swoje przeznaczenie i zniknąć z Podedwórza wójt odpowiada, że można doprecyzować jego przeznaczenie wyłącznie na usługi medyczne w Planie Zagospodarowania Przestrzennego gminy.

Przeważył jeden głos

Rada Gminy Podedwórze, po śmierci Mariana Ćwiklińskiego obraduje w 14-osobowym składzie. Wynik głosowania to sześć głosów za, pięć przeciw, a dwa wstrzymujące się od głosu. Na sesji zabrakło jednak radnego Grzegorza Kozioła, który mógł teoretycznie oddać głos przeciw, co skutkowałoby niepodjęciem uchwały. Kozioł powiedział redakcji „Wspólnoty", że nie mógł być na sesji z powodów zdrowotnych, ale gdyby był, to zagłosowałby prawdopodobnie za przyjęciem uchwały. Zapytany, czy doświadczył z jakiejś strony nacisków, aby głosować za lub przeciw, radny powiedział, że wolałby się na ten temat nie wypowiadać.

Jacek Dejneka

STRAŻACY W AKCJI

Pow. Parczew: W ubiegłym tygodniu parczewscy strażacy zabezpieczali m.in. zderzenie dwóch osobówek, pomagali ratownikom medycznym w transporcie pacjenta, gasili pożary bel słomy i ściółki leśnej oraz wyjechali do dwóch fałszywych alarmów.

27 sierpnia zastęp z OSP Sosnowica usunął drzewo leżące na jezdni w miejscowości Sosnowica.

27 sierpnia włączyła się centrala sygnalizacji pożarowej w miejscowości Białka. Okazało się, że był to fałszywy alarm. W sprawdzeniu zagrożenia brał udział zastęp z JRG Parczew.

26 sierpnia w miejscowości Komarówka słup niskiego napięcia złamał się po upadku konaru drzewa. W zabezpieczeniu miejsca brał udział zastęp z OSP Sosnowica.

25 sierpnia doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych w miejscowości Glinny Stok. W wyniku zderzenia jedna osoba została ranna. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew.

24 sierpnia zapaliła się ściółka w lesie w miejscowości Makoszka. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Uhnin.

24 sierpnia miał miejsce pożar suchej trawy i śmieci przy drodze w miejscowości Uhnin. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Uhnin.

24 sierpnia zapaliły się trzy bele słomy w miejscowości Działyń. W gaszeniu brał udział zastęp z OSP Wierzchowiny.

23 sierpnia parczewscy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze koła cysterny w miejscowości Glinny Stok. Okazało się to fałszywym alarmem, mimo tego do akcji pojechały dwa zastępy z JRG Parczew.

22 sierpnia zastęp z JRG Parczew pomógł ratownikom medycznym w transporcie potrąconego rowerzysty do karetki pogotowia w miejscowości Siemień.

22 sierpnia zastęp z JRG Parczew pojechał usunąć gniazdo szerszeni z budynku mieszkalnego w Parczewie. Alarm okazał się fałszywy.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Jednostka ma 50 lat i niesprawny samochód. Coraz rzadziej jeżdżą do akcji

Strażacy z Drożdżaka zbierają na nowy wóz. Stary ma 38 lat

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA Druhowie z Drożdżaka od 50 lat służą pomocą mieszkańcom. Jednak przez niesprawny samochód coraz rzadziej jeżdżą do akcji. Pomóżmy im zebrać brakujące 25 tys. zł na zakup nowego wozu.

Ochotnicza Straż Pożarna w Drożdżaku istnieje nieprzerwanie od 1970 r. Druhowie gaszą pożary, jeżdżą do wypadków, podtopień, zwalonych drzew, usuwania gniazd os i szerszeni. Uczestniczą w lokalnych imprezach, zabezpieczają dożynki, procesje Bożego Ciała, festyny.

OSP Drożdżak liczy dziś 36 strażaków. Jednostka w tym roku świętuje swoje 50-lecie. Rozpoczęcie jej działalności miało miejsce 1 stycznia 1970 r.

IFA z 1982 roku

Z okazji okrągłego jubileuszu OSP w Drożdżaku ma szansę na zakup nowszego wozu strażackiego.

Jednak druhom brakuje 25 tys. zł wkładu własnego. Proszą o pomoc w zebraniu tej kwoty. Można przekazać pieniądze bezpośrednio, a także wpłacić je na portalu zrzutka.pl. Opis zbiórki jest w zakładce „Zbiórka na wóz strażacki dla OSP Drożdżak". Już są pierwsze wpłaty.

Strażacy z Drożdżaka mają dziś do dyspozycji stary wóz, który często szwankuje.

- Obecny samochód IFA 50 z 1982 r. służy nam od 2002 r. i jest w bardzo złym stanie technicznym, co często uniemożliwia nam udział w akcjach. Nikt już takimi wozami nie jeździ - mówi Wiesław Piotrowski, prezes OSP Drożdżak.

Szanse na nowy wóz są realne, bo gmina ma zabezpieczone w budżecie 180 tys. zł na jego zakup. Przetarg na samochód będzie ogłoszony jeszcze w tym roku.

Wkład własny

Teraz strażacy muszą przekazać gminie wkład własny, który wyliczyli na 25 tys. zł, ponieważ spodziewają się, że nowy samochód może kosztować około 200 tys. zł.

- Na zarządach OSP było ustalone, że każda jednostka straży wnosi wkład własny na zakup samochodu – mówi prezes OSP Drożdżak.

Oprócz zbiórki internetowej strażacy z Drożdżaka planują także kwestę wśród mieszkańców.

- Kwesta zawsze była w Lany Poniedziałek, ale w tym roku nie było jej z powodu epidemii. Dlatego planujemy, że druhowie jeszcze się przejadą kwestować po sąsiednich miejscowościach. W imieniu zarządu oraz druhów serdecznie dziękujemy za każdą wpłatę - mówi Wiesław Piotrowski.

Wyremontowana strażnica i garaż

Na nowy samochód czeka wyremontowana dwa lata temu strażnica z garażem z automatycznymi drzwiami. Dodatkowo założono w świetlico-strażnicy centralne ogrzewanie.

- Trzeba podziękować wójtowi Wardzie, bo zrobione jest ogrzewanie w garażu, w którym będziemy nowy samochód trzymać. Za wójta Kędry garaż było odnowiony i wstawione automatyczne drzwi. Druhowie tu także dołożyli swoje fundusze. Teraz, dzięki ogrzewaniu, nowy samochód będzie mógł stać cały czas z wodą, co pozwoli na szybki wyjazd do akcji – dodaje prezes OSP Drożdżak.

A co ze starym samochodem?

- Decyzja jeszcze nie jest podjęta. Nie jest dużo wart, najwyżej kilka tysięcy złotych. Jest pomysł, żeby gdzieś go postawić jako zabytek, tak jak w Krzywdzie stoi inny stary wóz – mówi Piotrowski.

mo

Wiesław Piotrowski,
prezes OSP w Drożdżaku

POTRZEBNY SPRAWNY SAMOCHÓD

- Przez brak sprawnego samochodu często jesteśmy jednostką wykluczoną z akcji. Stary samochód z 1982 r. albo odpali, albo nie. Nowy wóz pozwoli na sprawny wyjazd do akcji

JAK WESPRZEĆ ZRZUTKĘ?

- Przez internet: na portalu zrzutka.pl jest opis zbiorki pn. „Zbiórka na wóz strażacki dla OSP Drożdżak".
- Osobiście: można także przekazać pieniądze bezpośrednio strażakom.

POWSTANIE OSP DROŻDŻAK

Wielokrotnie Drożdżak nawiedzały ogromne pożary. Na wiosnę 1943 r. spłonęło 8 budynków, w tym dwa mieszkalne. W 1953 z ogniem poszło 13 domów i 26 obiektów gospodarczych; w żywiole zginęła 1 osoba. Sześć lat później spłonęło 14 budynków gospodarczych i 3 domy, a w 1964 r. - 5 zabudowań. W mglisty wrześniowy dzień 1968 r. spaliło się 12 domów.
Dlatego 25 października 1969 r. postanowiono założyć w tej miejscowości Ochotniczą Straż Pożarną. Spotkanie założycielskie odbyło się w obecności przedstawiciela Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Łukowie – Janusza Pawlaka. Oficjalne rozpoczęcie działalności nowej jednostki miało miejsce 1 stycznia 1970 r., gdy Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Łukowie przekazała nowej jednostce motopompę M-400, węże, gongi alarmowe, bosaki, toporki i ręczną syrenę.

Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej staje się faktem

Zarząd Województwa zatwierdził 25 sierpnia listę projektów, Powiat Łukowski dostanie prawie 2,4 mln zł na modernizację Muzeum w Woli Okrzejskiej.

Wartość inwestycji to przeszło 3,8 mln zł. Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe dociepleni i montaż pomp ciepła. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82. rocznica jego „otwarcia".

Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia.

W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami.

Do tego nowe ogrodzenie, oświetlenie i monitoring.

Odbudowa starego dworu

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum zachowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przede wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Nowe posady radnych Nurzyńskiego i Pogonowskiego

ŁUKÓW Kandydat na burmistrza w ostatnich wyborach samorządowych Maciej Nurzyński z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej od września zaczyna nową pracę. Znalazł ją w łukowskim Starostwie i na pół etatu w Zespole Placówek (dawniej Szkoła Specjalna). Maciej Nurzyński pracował ostatnie 5 lat w Fundacji „Żółty Latawiec" w Siedlcach. Był dyrektorem biura Fundacji i sekretarzem Niepublicznego Przedszkola „Żółty Latawiec". Obie instytucje działają na rzecz osób z zaburzeniami osobowymi. - Będę kontynuował tę pracę z osobami niepełnosprawnymi w Zespole Placówek - mówi radny. Nurzyński zostaje w „Żółtym Latawcu" jako członek zarządu.

Od 1 wrześni nową pracę będzie miał też inny miejski radny. Arkadiusz Pogonowski z Alternatywy dla Łukowa. Na niepełny etat zostanie zatrudniony w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukowie. Będzie uczył historii. Równolegle Pogonowski uczy jeszcze w dwóch szkołach w gminie Łuków. Chodzi o podstawówki w Aleksandrowie i Dąbiu.

Nowe posady to nie jedyny wspólny mianownik, który łączy radnych. Maciej Nurzyński i Arkadiusz Pogonowski za Leonarda Baranowskiego i Marka Żurawskiego. Burmistrz Piotr Płudowski zdecydował o zmianach w składzie osobowym Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Pogonowski i Nurzyński zaczęli w niej pracę 1 sierpnia.

Łukasz Prusak

Pijana jechała po alkohol

Dzielnicowemu tłumaczyła, że jedzie tylko po alkohol na dalszą imprezę. Poprosiła o podwiezienie do sklepu.

Do zdarzenia doszło w piątek około godz. 20:10 w miejscowości Brzeziny gm. Komarówka Podlaska. Dzielnicowy zauważył kierującą samochodem osobowym m-ki Fiat Punto, która poruszała się całą szerokością jezdni. W związku z podejrzeniem, że kobieta znajduje się pod działaniem alkoholu zatrzymał ją do kontroli drogowej. Podczas prowadzonych czynności okazało się, że siedząca za kierownicą pojazdu 36-latka, mieszkanka gm. Wohyń jest kompletnie pijana. Urządzenie wskazało ponad 3,5 promile alkoholu w jej organizmie. Samochód, którym kierowała został zabezpieczony na parkingu strzeżonym.

W rozmowie z dzielnicowym kobieta swoje zachowanie tłumaczyła tym, że jedzie tylko po alkohol na dalszą imprezę. Gdy sobie uświadomiła, że jej auto został odholowane poprosiła o podwiezienie do sklepu po alkohol.

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

– Dość obietnic! – skandowano podczas protestów

Mieszkańcy blokowali drogę. Walczą o poprawę bezpieczeństwa

Parchatka: Podczas protestu mieszkańcy wyposażeni w maseczki, kamizelki odblaskowe i transparenty z hasłami chodzili po pasach w kółko, blokując ruch. W trakcie około 40 min. było tylko kilka krótkich przerw na przepuszczenie samochodów. Na całym 2,2 km odcinku miejscowości to jedyne przejście dla pieszych – zwiększenie ich liczby jest jednym z postulatów mieszkańców na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drodze.

Tadeusz Wąsala,
mieszkaniec Parchatki

Tu od czwartku do niedzieli nie da się przejść na drugą stronę ulicy, a kierowcy nic sobie nie robią z przepisów. Sam byłem świadkiem sytuacji, gdy jacyś młodzieńcy pędzili motocyklami z podniesionymi przednimi kołami i o mało co nie zderzyli się z samochodem z naprzeciwka, gdyby tamten nie wyhamował. Rowerzystka, która ostatnio tu zginęła była moją dobrą znajomą. A policji nie ma wtedy kiedy jest potrzebna. Dlatego biorę udział w tym proteście i jestem bardzo wdzięczny naszemu sołtysowi za zorganizowanie takiej akcji

Halina Jakubiec,
mieszkanka Parchatki

Wszyscy mamy problemy z poruszaniem się po miejscowości. Po jednej stronie mamy wąski pas pobocza, po drugiej rów. Nie ma pasów koło przystanki, musimy litościwie czekać aż ktoś nas przepuści lub gdy trafi się luka między samochodami. U mnie w rodzinie nikomu na szczęście nic się nie stało, ale sąsiad wpadł pod samochód i po pół roku od wypadku zmarł. Bardzo dobrze, że mamy ten protest i banery, bo tylko w ten sposób możemy coś wymóc. Gdy usłyszałam o akcji, byłam pierwsza by się zaangażować. Cieszy mnie również, że wspiera nas pani poseł

Gmina Kazimierz Dln: – Kiedy wreszcie zbudują nam chodnik? – pytają mieszkańcy Parchatki i Wierzchoniowa (gm. Kazimierz Dolny), którzy od lat domagają się poprawy bezpieczeństwa na ruchliwej drodze wojewódzkiej. Swoje niezadowolenie wyrazili w weekend czasowo blokując ruch.

Niedziela – tym razem protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa. W miejscowości jest tylko kawałek chodnika, a biegnie tędy ruchliwa trasa na Kazimierz, Opole Lub. Puławy i Lublin

Tomasz Lenart,
sołtys Wierzchoniowa

Kawałeczek chodnika jest w centrum miejscowości, ale musimy pamietać, że ludzie mieszkają w innej części naszej miejscowości, m.in sporo rodzin z dziećmi. Ludzie muszą dojść na przystanek, na zakupy, dzieci w drodze do szkoły. Nie da się tędy chodzić bo pobocza są niekoszone, a również zimą nie ma jak przejść. Dziś chcemy zwrócić na siebie uwagę – że taka miejscowość jak Wierzchoniów istnieje i ma określone potrzeby

Jakub Pruchniak,
radny z Wierzchoniowa

Tu jest naprawdę bardzo niebezpiecznie, bo kierowcy rozwijają bardzo duże prędkości. Jak wyjadą z zakrętu mają 900 metrów prostej, równej drogi. A chodnik kończy się na wysokości przystanku autobusowego i mamy tylko bardzo wąskie pobocze – nie ma gdzie uciekać. Zależy nam, by przez całą długość miejscowości można było przejść bezpiecznie chociaż po jednej stronie

Parchatka: Nie robimy na złość kierowcom, ale chcemy zmiany podejścia urzędników

W sobotę wpół do jedenastej na drogę wyszli mieszkańcy Parchatki. Z transparentami i banerami, skandując hasła „Mamy dość!" „Żądamy budowy chodnika" chodzili w kółko po jedynym przejściu dla pieszych w miejscowości. Taki protest trwał około 40 minut pod nadzorem policji. W tym czasie kilka razy mieszkańcy schodzili z drogi, na chwilę przepuszczając samochody – m.in. z powagą potraktowano ojca wiozącego do szpitala duszące się dziecko.

– Po raz pierwszy pokazujemy nasze niezadowolenie i protest na dotychczasowe postępowanie urzędów, decydentów. Myślę, że nasza postawa zostanie właściwie odebrana przez władze wojewódzkie i samorząd. Nasz protest nie bierze się z jakiejś złośliwości w stosunku do użytkowników drogi, jak i urzędu. Po prostu protestujemy przeciwko temu co do tej pory się działo i wnosimy o poważne potraktowanie naszych problemów związanych z tą drogą i bezpieczeństwem – mówił sołtys Ryszard Rybczyński

Mieszkańcy domagają się budowy chodnika na całej długości miejscowości, zwiększenia liczby przejść dla pieszych i zamontowania fotoradaru lub innej formy monitorowania prędkości. Blokadę drogi poprzedziła inna akcja, którą opisywaliśmy w ubiegłym tygodniu – na ogrodzeniach mieszkańcy powiesili banery z hasłami np. „Tu zginęła nasza sąsiadka" „Mamy dość śmierci na tej drodze".

Walkę Parchatki o bezpieczeństwo wspiera poseł Monika Pawłowska, która wspólnie z mieszkańcami blokowała drogę.

– Jeden z asystentów mieszka w Parchatce i dlatego od razu zainterweniowałam. Chciałabym wam obiecać, że zrobię wszystko co w mojej mocy, by zapewnić bezpieczeństwo na terenie Parchatki – mówiła posłanka do mieszkańców.

Wierzchoniów: Tu samochody dosłownie zahaczają o przechodniów

Dzień po akcji w Parchatce, w taki sam sposób protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa, również w gminie Kazimierz Dln. Frekwencja była równie liczna, co w sąsiedniej miejscowości, bo tu ludziom podobnie bardzo zależy na doprowadzeniu do budowy chodnika wzdłuż biegnącej tu ruchliwej wojewódzkiej drogi. Dziś jest tylko kawałek. Jak policzyli sami mieszkańcy, blisko 30 posesji pozostaje bez dostępu do chodnika. Po miejscowości trzeba chodzić poboczem, które jest bardzo wąskie i zaniedbane – zarośnięte chwastami, bo zarządca drogi zbyt rzadko przeprowadza wykaszanie. Przez miejscowość biegnie równy, gładki asfalt, co sprawia że kierowcy chętnie przekraczają prędkość.

– Najgroźniej jest, gdy samochody się wymijają, bo już było bardzo dużo przypadków, gdy pojazd zahaczył przechodnia lusterkiem o rękę. Tu jest naprawdę niebezpiecznie. Część wypadków zakończyła się tragicznie – mówi Jakub Pruchniak, gminny radny z Wierzchoniowa. Mieszkańcy najbardziej boją się o dzieci, które korzystają z przystanku autobusowego, by dojechać do szkoły.

Gmina jest gotowa, ale ruch należy do lubelskich drogowców

Jak tłumaczy burmistrz gminy Kazimierz Dolny, Artur Pomianowski, samorząd dopełnił wszystkich warunków do budowy chodnika w Parchatce i Wierzchoniowie, jednak decyzja o rozpoczęciu tych inwestycji należy do zarządcy drogi czyli Zarządu Dróg Wojewódzkich.

– My wykonaliśmy dokumentację projektową zgodną z wymaganiami technicznymi ZDW i zabezpieczyliśmy blisko pół miliona złotych na realizację tych inwestycji, które w formie pomocy celowej przekażemy ZDW. Taka kwota ma pokryć około 60 proc. całkowitych kosztów. Już w 2019 r. wystąpiliśmy z wnioskiem o wspólną realizację tych zadań w bieżącym roku i na razie trafiliśmy na listę rezerwową. Nie wiemy czy jakaś decyzja zapadnie w tym roku, ale na wszelki wypadek, ponieważ termin składania wniosków mija z końcem sierpnia, złożyliśmy już kolejny wniosek na przyszły rok – wyjaśnia burmistrz.

Kamil Wąsik

Stanisław Wrótniak,
mieszkaniec Parchatki

Uważam, że taka forma protestu jest słuszna, bo władze od lat zaniedbują sprawę naszego bezpieczeństwa. Na odcinku ponad dwóch kilometrów mamy tylko jedno przejście. Dzieci nie mogą spokojnie przejść przez ulicę. Powinniśmy bezpiecznie korzystać z drogi, w końcu żyjemy w cywilizowanym świecie

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy

Blokowali drogę nad jeziora, bo chcą przebudowy ruchliwej trasy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Przez dwie godziny około 50 mieszkańców spacerowało po przejściach dla pieszych wokół ronda w Ludwinie. W ten sposób protestujący przypomnieli o potrzebie przebudowy drogi nad jeziora, która od lat prosi się o remont. W czasie protestu doszło do jednego incydentu.

W blokadzie wzięli udział zarówno mieszkańcy Ludwina, jak i Łęcznej

W porównaniu do ubiegłego roku protestujący zaopatrzyli się w jeszcze większą liczbę transparentów

Od czasu do czasu protestujący przepuszczali sznur aut - w większości powracających z jezior po ciepłym weekendzie

Tysiące turystów nadal jeździ po wąskiej i dziurawej drodze wojewódzkiej nr 820 Łęczna - Sosnowica m.in. nad jeziora Łukcze, Piaseczno i Zagłębocze. Nie ma tu ścieżki rowerowej, brakuje też chodników.

Szedł wójt i burmistrz

Mieszkańcy i turyści od lat czekają na przebudowę tej ważnej drogi. Jednak w ubiegłym roku radni sejmiku województwa wykreślili inwestycję z bieżącej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, a pieniądze przeznaczone na przebudowę drogi nad jeziora przeznaczyli na gruntowny remont drogi Kraśnik - Chodel. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że właśnie z Kraśnika pochodzi marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS).

Z powodu decyzji o kolejnym odłożeniu przebudowy drogi prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodarskie mieszkańcy blokowali rondo w Ludwinie już jesienią ubiegłego roku.

W niedzielę, 30 sierpnia, odbył się kolejny protest. Blokada została zorganizowana w wakacje tylko raz, na koniec sezonu, aby przesadnie nie utrudniać życia kierowcom, którzy - jak podkreślają organizatorzy protestu - nie są winni całej sytuacji. Większość mieszkańców blokujących drogę nie chciała totalnie sparaliżować ruchu, tylko zwrócić uwagę na problem fatalnego stanu jednej z najpopularniejszych dróg województwa, z której korzystają nie tylko mieszkańcy powiatu łęczyńskiego, ale też m.in. Świdnika czy Lublina.

W niedzielnym proteście wzięli udział m.in. wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski (który wracał właśnie z odpoczynku nad jeziorem), przewodniczący rady gminy Ludwin Wojciech Szymański oraz radni gmin Ludwin i Łęczna.

Jeden z protestujących wylądował w radiowozie

Blokada ronda w Ludwinie odbyła się w godz. 15-17, czyli w czasie, gdy rozpoczęły się poweekendowe powroty z jezior. Niektórzy kierowcy głośno trąbili, inni otwierali szyby i mówili, że popierają protestujących.

Ktoś inny mówił do nich: - Pomyślcie lepiej, jak uprzykrzyć życie tym, którzy odpowiadają za brak przebudowy tej drogi.

Kilka osób domagało się mocniejszego protestu, czyli dłuższego blokowania przejazdu przez rondo. Jednak organizatorzy pozwalali przejechać autom co jakieś 20 minut, szczególnie że część kierowców wiozła małe dzieci, co zgłaszała obecnym na rondzie policjantom.

Halina Pachucka,
mieszkanka Ludwina

PCHAJĄ SIĘ NA TRZECIEGO

Kolejny raz biorę udział w tym proteście. Mieszkam przy tej drodze. Jest straszny ruch tutaj. Często kierowcy pchają się, na trzeciego wyprzedzając rowery. Ta droga jest stanowczo za wąska. Nie ma też chodnika, a korki robią się od Ludwina aż do samych jezior

Karol Żuk,
radny gminy Ludwin

CHOCIAŻ CHODNIK I ŚCIEŻKĘ ROWEROWĄ

Nie chcemy szczególnie utrudniać kierowcom życia, a jednocześnie przypomnieć o problemie, który nie został w żaden sposób rozwiązany. Nie dostaliśmy nawet żadnego światełka od samorządu województwa, że coś tu będzie robione. Minął kolejny rok i nic. Skoro brakuje pieniędzy na przebudowę drogi, to proponujemy, aby w pierwszej kolejności stworzyć chociaż szlak pieszo-rowerowy, przynajmniej z Łęcznej do Rogóźna. Zdejmijmy pieszych i rowerzystów z tej niebezpiecznej drogi. Bo obecnie, chociaż odległość jest mała, wozimy dzieci do szkoły samochodem. Boimy się puszczać je po tej drodze, szczególnie jak jest śnieg i błoto

Andrzej Chabros,
wójt gminy Ludwin

ROWERZYŚCI RYZYKUJĄ

Już drugi raz omija nas przebudowa drogi nr 820. Dlatego mieszkańcy przestali ufać osobom z zewnątrz. Wzięli sprawy w swoje ręce i pokazują swoje niezadowolenie. Chcemy zaznaczyć potrzebę przebudowy drogi, a jednocześnie nie robić wielkiej uciążliwości dla przejeżdżających tędy kierowców. Mamy nadzieję, że dzięki blokadzie będziemy bardziej zauważeni. Mieszkańcy swoją obecnością wskazują, że jest to jedna z najbardziej zniszczonych dróg wojewódzkich. Do tego mamy tu dodatkową uciążliwość w postaci dużego ruchu turystycznego. Przy przebudowie byłaby okazja na poprawę bezpieczeństwa rowerzystów, bo dzisiaj przejechać tą drogą po tak nierównej nawierzchni i przy tak dużym ruchu na dwóch kółkach jest wielkim ryzykiem

Leszek Włodarski,
burmistrz Łęcznej

A BYŁO JUŻ TAK BLISKO

Już cieszyliśmy się, że jest blisko realizacji przebudowy tej drogi, gdy w ubiegłym roku dowiedzieliśmy się, że jest to jednak przełożone w czasie. A wszyscy widzimy, jaką rolę odgrywa ta droga. Zdaję sobie sprawę, że blokada jest dużą uciążliwością dla kierowców, sam zresztą właśnie wracam z jeziora. Ale taki protest to jeden ze sposobów pokazania, jak bardzo nam zależy na tej inwestycji, która jest istotna z punktu widzenia mieszkańców gminy Łęczna i Ludwin, ale także mieszkańców Lublina czy Świdnika. Oprócz aspektu bezpieczeństwa bardzo ważny jest także aspekt turystyczny. Przebudowa powinna spowodować stworzenie ścieżki rowerowej. Taka ścieżka sprawiłaby, że nasze „małe Mazury" byłyby częściej odwiedzane. Myślę, że obecnie w sezonie letnim nikt nie odważy się na to, by wybrać się z dziećmi nad nasze jeziora rowerami

W czasie blokady doszło do incydentu. Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. Mężczyzna próbował jeszcze uciekać policjantom, ale ostatecznie funkcjonariusze zabrali go do radiowozu.

Na jakim to jest etapie

Jest gotowa dokumentacja przebudowy 28 km drogi nr 820 Łęczna - Sosnowica Dwór. 31 lipca urząd marszałkowski wystąpił do wojewody o decyzji ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej).

Jednak inwestycja wyceniana jest na niebagatelną kwotę 200 mln zł. Tych pieniędzy w budżecie województwa nie ma. Pozostało więc czekać na środki z perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021-2027.

Urząd marszałkowski chce przystąpić do wykupu gruntów pod przebudowę drogi nr 820, o czym poinformowany został wójt gminy Ludwin. Koszt dokumentacji i wykupu ziemi opiewa to ok. 12 mln zł.

Kamil Kulig

Postawili staruszkę pod ścianą: wzięła kredyt na niepotrzebne rzeczy

Podczas prezentacji organizowanych przez firmy starsze osoby są naciągane na zakup niepotrzebnych produktów i brania kredytów - alarmuje radny Teodor Czubacki. Z takim problemem zgłosiła się do niego jedna z mieszkanek Lubartowa.

W piątek, 28 sierpnia, w Lubartowie odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy z Wielkopolski. Matka osoby zgłaszającej sprawę radnemu została na spotkanie zaproszona telefonicznie. Miało ono dotyczyć vouchcerów wczasowych. Starsza kobieta wylosowała voucher. Mimo że nie chciała nic kupować, przedstawiciele firmy powiedzieli, że skoro została wylosowana, to musi nabyć produkty w sumie za 11900 zł. Ponieważ takiej kwoty przy sobie nie miała, zaproponowano jej kredyt w wysokości 14 756 zł. Podzielono go na 48 rat. Wysokość jednej raty to 307,42 zł miesięcznie. Kobieta kupiła ozonator S 500, (według córki starszej pani jego cena w sprzedaży internetowej waha się od 1000 zł do 11000 zł), grillownicę, multicooker, wyciskarkę i materac. Mimo że nie miała przy sobie dowodu, sprzedający poszli z nią do domu i wręczyli jej produkty i umowę kredytową. Umowa z bankiem ma być starszej pani dostarczona przez e-mail, chociaż nie posiada ona poczty elektronicznej.

- Aby rozwiązać ten cały problem, mama musi odesłać sześć paczek i vouchery na adres korespondencyjny firmy. Oczywiście musi też wypowiedzieć umowę kredytu z bankiem w Gdańsku i zamknąć rachunek bankowy - radny przytacza relację córki poszkodowanej kobiety. - Takich osób będących na spotkaniu, o którym mowa poniżej jest 10 osób tylko w Lubartowie, strach pomyśleć ile w naszym województwie i kraju - mówi Teodor Czubacki.

Rodzina kobiety zapowiada zawiadomienie policji o możliwości popełnienia przestępstwa przez firmę organizującą pokaz.

Marcin Kusyk

Dźgnął kolegę nożem za hejt internetowy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
15-letni chłopiec został raniony nożem przez swojego rówieśnika. Poszło o obraźliwe wpisy na portalu społecznościowym.

W ubiegły czwartek wieczorem w gminie Cyców dwóch 15-latków pokłóciło się na ulicy z powodu obraźliwych wpisów na portalu społecznościowym. W pewnym momencie jeden z nastolatków postanowił użyć siły.

- Podczas kłótni wyjął nóż i ugodził nim kolegę. Poszkodowany telefonicznie powiadomił o zdarzeniu swoją siostrę, która wraz z matką zawiozła poszkodowanego do szpitala – informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji

Życie nastolatka nie jest zagrożone. 15-letni sprawca napadu został zatrzymany. - Zebrane materiały trafią do sądu rodzinnego ds. nieletnich – dodaje st. sierż. Zięba.

Kamil Kulig

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (2:2)

Wariacki mecz w Opolu

Pomimo że Huragan dopisał sobie trzy punkty i zasiadł w fotelu lidera, trener Damian Panek miał pretensje za zbyt niedokładną grę w obronie. Cztery gole na wyjeździe łatwo mogły nie wystarczyć do zwycięstwa.

Opolanin jest chyba najbardziej nierówno grającą drużyną w lidze, w tym sezonie wygrywał już czterema bramkami i przegrywał ośmioma. W Huraganie trener Panek dopiero próbuje doprowadzić do powtarzalności gry i zbudować drużynę mogącą włączyć się do walki o ligową promocję. Dla obydwu szkoleniowców niedzielne spotkanie było okazją do wspomnień: obaj w 2007 roku decydowali o sile ognia Orląt Radzyń Podlaski i był to wielce skuteczny duet... Mecz rozpoczął się od gola Artura Renkowskiego w 9. minucie. Stracony łatwo gol podrażnił gospodarzy, którzy w ciągu kwadransa wyszli na prowadzenie. Najpierw sędzia podyktował dość kuriozalny, ale chyba jednak poprawny - rzut karny dla miejscowych po tym, jak bramkarz po wyłapanym dośrodkowaniu staranował napastnika. Pewnym egzekutorem okazał się Filip Drozd. Drugą bramkę zdobył chwilę później Dominik Banach po akcji prawym skrzydłem. Radość nie trwała długo, bo w 30. minucie wyrównał Patryk Pakuła. Przy wszystkich tych trafieniach zasługą strzelcy muszą podzielić się z defensorami, bo wszystkie one były z gatunku tych „do uniknięcia".

Losy meczu rozstrzygnęły się między 72 a 79 minutą, kiedy Huragan odskoczył na dwa gole i, mimo starań gospodarzy, już nie było mowy o kolejnym odwróceniu wyniku.

Mimo kompletu punktów po meczu Damian Panek nie był skory do pochwał, oceniając, że nawet w meczu z Włodawianką (przegranym 0:3) jego podopieczni spisywali się lepiej. - Wolę wygrać 1:0 po meczu, w którym piłkarze grają normalnie, a nie każdy zapomina o swoich zadaniach, zwłaszcza w defensywie. Już czujemy, że na Huragan każdy się szykuje specjalnie, my też musimy nauczyć się żyć z rolą faworyta w konkretnych meczach - komentuje Panek. Również wyłącznie za grę w ofensywie swoich podopiecznych chwalił Damian Szewc, zgłaszając pretensję do gry w obronie i przy stałych fragmentach. W sobotę o 17:00 Huragan podejmie Lublinianke, a Opolanin tegoż dnia o 11:00 będzie szukał punktów w Rejowcu.

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski
3:3 (2:2)

Bramki: Drozd (20), D. Banach (23), Król (90) – Renkowski (9), Pakuła (29), Radziszewski (72), Tkaczuk (79).
Opolanin: Szczepański – Wesołowski, Fliszkiewicz, Matysiak, Lucyk (70 Leziak), D. Banach (80 Koneczny), M. Banach (70 Pałka), Sałasinski, Szewc, Drozd, Król.
Huragan: Czarnecki – Czumer (53 Radziszewski), Renkowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (75 Tkaczuk), Pakuła (67 Waniowski), Komar, Korgol, Kleber (53 Sz. Łukanowski), Grochowski (89 Panasiuk).

Zbigniew Smółko

Puchar Polski - wyniki

W dwóch meczach deszcz rozdał karty

Fot.facebook Powiślak

Osiem goli Opolaninowi w lidze, sześć Orłowi Urzędów - piłkarze Powiślaka mieli powody do satysfakcji

W Piaskach piłkarze nawet nie wyszli na boisko, w Cycowie musieli uciekać do szatni po 20 minutach.

Wyniki III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu w Lubelskim Związku Piłki Nożnej
26 sierpnia:
Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna 1:0
Paweł Osoba 22
Wisła Annopol - Lublinianka Lublin 1:2
Jarosław Pawłowski 90 - Wojciech Kwiatkowski 63, Krzysztof Rybak 81
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola 0:6
Marcin Gil 33, Damian Bernat 39, Dominik Ptaszyński 48 (rzut karny), Jakub Pryliński 67, Jarosław Milcz 71, Kamil Lisiewicz 83 (rzut karny)
Wisła II Puławy - Granit Bychawa 0:4
Jakub Szymala 58, Łukasz Strug 67, 80, 86
Piaskovia Piaski - Świdniczanka Świdnik Mały przeniesiony na 2 września godz. 17 z powodu ulewy
Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie 2:6
Łukasz Piecyk 2, 84 - Kamil Król 11, Mateusz Banach 27, Bartłomiej Koneczny 50, Dominik Banach 54, 67, Piotr Wesołowski 90
GKS Abramów - KS Drzewce 0:10
Mateusz Łakomy 5, Mateusz Kamola 18, 41, Marcin Paprocki 30, 33, 52, Dominik Giziński 35, 72, Daniel Kędra 57, 89
LZS Poniatowa Wieś - Avia II Świdnik - 2 września, 17:00
Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów 4:3
Wiktor Tkaczyk 25, 44, Dawid Żyszkiewicz 30, Karol Sujka 37 - Michał Zlot 22, 34, 64
Błękit Cyców - Polesie Kock - rozegrano 20 minut, z powodu ulewy sędzia przerwał zawody, mecz zostanie dokończony 9 września o godz. 17:00
Następna runda rozegrana zostanie 16 września, do gry włączą się drużyny z III ligi.

Zbigniew Smółko

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bizon dalej szarżuje

Klub z Jeleńca przeżywa chyba najpiękniejszą futbolową jesień w historii. Po uzyskanym niespodziewanie awansie drużyna spod Łukowa podjęła rękawicę i zamiast potulnie dać się ogrywać, wyrywa faworytom punkcik po punkciku.

Trener gości Rafał Borysiuk z konieczności na środku obrony wystawił nominalnego napastnika Karola Borkowskiego, który z nietypowym zadaniem poradził sobie zupełnie poprawnie. Wymieniana przed sezonem w gronie kandydatów do spadku drużyna z maleńkiego Jeleńca ciągle potrafi zaskoczyć bardziej renomowane drużyny. W niedzielę była bliska sprawienia niespodzianki w Łęcznej. Na początku meczu objęła prowadzenie po pewnie wykonanym przez Michała Botwinę rzucie karnym, swoje sytuacje mieli jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

Okiem trenera:

Fot.Zbigniew Smółko

Rafał Borysiuk
(Bizon Jeleniec)
Zasłużyliśmy nawet na zwycięstwo

- Pierwsza połowa to było najlepsze 45 minut tej drużyny jakie widziałem, później dało o sobie znać, że młodzi zawodnicy z Łęcznej są bardziej wybiegani. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, wracalibyśmy z kompletem punktów. Dla mnie mecz z Orlętami Łuków w następnej kolejce nie ma podtekstów, ale dla wielu moich piłkarzy takie derby rzeczywiście mogą być szczególnie ważne, na pewno będę ich uczulał, że nie można dać się ponieść emocjom i grać tak, żeby kości trzeszczały... (z archiwum)

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec
1:1 (0:1)

Jakub Cielebąk 46 - Michał Botwina 16 (karny)
Górnik:M. Perdun - Kocyła, Duda, Zagórski, Tomasiak, Iwańczuk (86 Kucybała), Zdunek, Obroślak (46 Szady), Pułajdowicz (78 Kociuba), P. Perdun, Cielebąk (90 Szczepanik)

mp

Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0). Pierwsza strata punktów Powiślaka

Brak skuteczności i koncentracji kosztował dwa punkty

Przed meczem Powiślak był żelaznym faworytem, a wygrana 8:1 z Opolaninem robiła duże wrażenie. Kiedy gospodarze dość szybko zdobyli prowadzenie, niemal wszyscy spodziewali się kolejnych goli. Innego zdania byli tylko ambitni goście.

W minionym tygodniu gospodarze rozegrali mecz III rundy Pucharu Polski z Orłem Urzędów. Trener Witkowski, zwłaszcza przed przerwą, dał szansę dłuższych występów zawodnikom rzadziej występującym w lidze. Mimo to drużyna z Końskowoli nie miała żadnych trudności i łatwo awansowała do kolejnej rundy.

Okiem trenera:

Kamil Witkowski
(Powiślak)
Pretensje do arbitra i do siebie

- Powiem szczerze, że Sparta to najlepsza drużyna z jaką do tej pory graliśmy... Sędzia kompletnie stracił kontrolę nad meczem. Jakby dwóch zawodników z drużyny przeciwnej dostało po czerwonej kartce to myślę, że nikt nie miałby pretensji. Arbiter nie podyktował również ewidentnego rzutu karnego dla nas w pierwszej połowie, lecz to my sami tak naprawdę mamy pretensje do siebie za te niewykorzystane sytuacje i brak koncentracji w obronie (wypowiedź dla strony klubowej)

Niewykorzystane szanse

Pierwsze 25 minut meczu mogło przynieść gole dla obydwu drużyn. Swoje szanse mieli w Powiślaku Przemysław Sobolewski i imponujący ostatnio strzelecką formą Jarosław Milcz (przypomnijmy: 5 goli z Opolaninem!), a po drugiej stronie boiska z daleka strzelał Paweł Pokrywka. W 26. minucie najpierw doskonałą sytuację pod bramką gospodarzy zmarnował Paweł Figura: Maciej Zagórski popisał się obroną w sytuacji „sam na sam". Zanim goście skończyli rozpamiętywać straconą szansę, miejscowi odpowiedzieli natychmiastowym kontratakiem. Po prostopadłym podaniu Sobolewskiego w sytuacji „sam na sam" znalazł się Jarosław Milcz i otworzył wynik. Gracze Powiślaka próbowali pójść za ciosem, kilka razy piłka „tańczyła" blisko bramki Sparty, raz, wydaje się że słusznie, miejscowi domagali się od arbitra podyktowania rzutu karnego, jednak do przerwy utrzymał się wynik 1:0. **Brak koncentracji**Na drugą połowę goście wyszli bardziej skoncentrowani i zdeterminowani, aby powalczyć chociaż o punkcik. W 51. minucie po dobrym dośrodkowaniu najlepiej w polu karnym ustawił się Andrzej Głowacki i wyrównał. Powiślak próbował odpowiedzieć, swoje szanse mieli Artur Sułek, Sebastian Wrzesiński i Damian Bernat.

Snajper poszedł do szatni

W 78. minucie swoją drugą żółtą kartkę obejrzał Milcz i miejscowi musieli już poważniej pomyśleć o zabezpieczeniu tyłów, bo gracze z Rejowca zwietrzyli szansę. Zmęczenie i brak wypracowanych mechanizmów nie pozwoliły jednak na zbudowanie konkretnej akcji. Powiślak trochę na własne życzenie stracił dwa punkty, bo tak należy traktować sobotni remis. Trzeba jednak również dostrzec, że Sparta w ostatnich trzech meczach nie zaznała porażki i ma wszelkie dane, żeby powalczyć o wejście do grupy „awansowej". W sobotę Powiślak zagra na wyjeździe z Lutnią Piszczac, która również od trzech kolejek systematycznie dopisuje sobie kolejne oczka. Sparta Rejowiec dobrą opinię spróbuje potwierdzić u siebie również w sobotę w meczu z Opolaninem.

mp

Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny
1:1 (1:0)

Bramki: Milcz (26) – Głowacki (51).
Powiślak: Zagórski – Nowak (59 Kobus), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski, Wrzesiński, Sobolewski, Sułek, Bernat (59 Gil), Milcz, Pryliński.
Sparta: Kamiński – Kić, Huk, Starok, Wołos, Borówka (56 Martyn), Kasperek, Pokrywka, Głowacki (56 P. Jasiński), Kuśmierz, Figura (70 Karwowski).
Żółte kartki: Milcz x2, Wrzesiński – Głowacki, P. Jasiński, Kasperek.
Czerwona kartka: Milcz (78 min, za drugą żółtą).

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

III liga: Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 (3:1). Znakomity mecz bialskiej młodzieży

W tej lidze nie ma faworytów i niespodzianek

Przed sezonem Podlasie było wymieniane jako żelazny kandydat do spadku, tydzień temu goli nastrzelał im 38-letni Wojciech Białek z Avii Świdnik. KSZO kilka tygodni temu gładko wyrzuciło z Pucharu Polski Wisłę Kraków. W sobotę nie miało to żadnego znaczenia, a za każdy gram lekceważenia rywala faworyzowani goście zapłacili punktami.

Fot. Cezary Hince

W drugiej połowie meczu z KSZO Podlasie broniło się niebezpiecznie blisko swojej bramki, ale kosztowało to tylko jednego gola

Po przegranym 1:6 meczu z Avią trudno było w Białej o optymizm. Kiedy Szymon Stanisławski szybko otworzył wynik, kibice nie spodziewali się sensacji. Jednak, przesunięty ze stopera z powrotem do ataku Mariusz Chmielewski szybko wyrównał. Potem z wymiany ciosów zwycięsko znowu wyszli gospodarze i po dobrym podaniu Olafa Martynka do Kamila Kocoła i przytomnym strzale najstarszego - bo aż 26-letniego! - zawodnika gospodarzy zrobiło się 2:1. Przed przerwą obrońcom urwał się 16-letni Gabriel Mierzwiński i podwyższył wynik. W drugiej połowie goście mocno zaatakowali, ale jednak poza fatalnym pudłem Stanisławskiego w 50. minucie nie stworzyli sobie zbyt wielu klarownych sytuacji. Wprawdzie w 89. minucie - skądinąd rozgrywający bardzo dobre zawody! - Filip Szabaciuk wepchnął piłkę do własnej bramki, ale na więcej gości nie było tego dnia stać. Po ciekawym, dynamicznym, otwartym i atrakcyjnym dla kibiców meczu Podlasie w pełni zasłużenie dopisało sobie komplet punktów. W kolejnym meczu drużyna trenera Wadima Geworkiana zagra na wyjeździe z Wólczanką Wólka Pełkińska (sobota, godz. 17)

Zbigniew Smółko

Rozgrywających dwóch... Po meczu z gratulacjami do Kamila Kocoła pospieszył, ciągle czynny piłkarsko, prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Wspólnymi siłami panowie podali typy na następną kolejkę: Wólczanka - Podlasie: 1:1, Wisłoka - Orlęta 2:1, Lewart - Sokół 1:2, Siarka - Wisła Puławy 3:1

Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski
3:2 (3:1)

Bramki: Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocoł 30, Gabriel Mierzwiński 38 – Szymon Stanisławski 6, Filip Szabaciuk 89 (samobójcza)

Podlasie: Kasperek – Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Całka – Mierzwiński (68 Dmowski), Kocoł (75 Jemioł), Nieścieruk, Dmitruk – Chmielewski, Martynek (58 Golba).

KSZO: Szymkowiak – Głaz (65 Chrzanowski), Zaklika, Mężyk, Persona – Mąka (35 Imiołek), Szydłowski (46 Chudyba), Trochim, P. Kaczmarek (65 M. Kaczmarek) – Paluch, Stanisławski.

Żółte kartki: Szabaciuk, Nieścieruk, Dmitruk – Zaklika, Imiołek, Trochim, Chrzanowski
Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Hetman Zamość - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:0, Orlęta - Chełmianka 0:2 (0:1). Bez goli, jakości i Arkadiusza Kota

Przed meczem z Pogonią Siedlce trudno o optymizm

O minionym tygodniu Artur Bożyk i jego podopieczni nie tylko chcą, ale i powinni jak najszybciej zapomnieć. Oprócz straty punktów (zwłaszcza z Hetmanem...) martwi poważna kontuzja Arkadiusza Kota i drobniejsze urazy innych zawodników.

Fot. Radosław Sielech

Nawet stałe fragmenty, będące do tej pory najgroźniejszą bronią Orląt, nie zadziałały przeciw Hetmanowi i Chełmiance. Gola z gry biało-zieloni nie zdobyli od czterech spotkań

Środowy mecz w Zamościu sprawiał ból dla oczu. Nie dość, że Orlęta, jako pierwsza drużyna w sezonie, nie zdobyła kompletu punktów z budowaną w biegu drużyną Hetmana, to jeszcze stwierdzić trzeba, że w żadnym momencie gry nie miały wyraźnej przewagi, nie zepchnęły rywala do głębokiej obrony. Eksperyment z wystawieniem obok siebie Edvinasa Baniulisa i Macieja Wojczuka zakończył się kompletną klapą. Nie wiem, czy bardziej od straty dwóch punktów nie martwi kontuzja Kota. Uraz zapewne skończy się operacją, a rekonwalescencja liczona będzie w miesiącach i jesienią pewnie tego wojownika na arenie już kibice nie zobaczą.

Przed meczem z Chełmianką trener Bożyk musiał więc dokonać roszad: na ławce usiedli Wojczuk i Adrian Nowosadko, szanse dostali Baniulis, Kacper Wiater i Karol Rycaj. W składzie gości znaleźli się m.in. doświadczeni Oleksandr Prytuliak i Krystian Wójcik(niegdyś w Orlętach...) W pierwszej połowie goście, bazując na dużych umiejętnościach technicznych graczy ze stażem w wyższych ligach (Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin) zepchnęli Orlęta do defensywy. W 10. minucie po odbiciu od słupka piłka, dość szczęśliwie, trafiła w ręce Bartosza Klebaniuka. W 27. minucie najprzytomniej w polu karnym zachował się Paweł Myśliwiecki (też kiedyś gracz Radzynia...) i dał Chełmiance prowadzenie. Orlęta mogły odpowiedzieć w 37. minucie, ale Rycaj w doskonałej sytuacji źle trafił głową w piłkę.

Początek drugiej połowy to odważniejsza próba odwrócenia losów meczu przez miejscowych, jednak goście bronili się starannie. W 77. minucie Tomasz Brzyski oddał strzał z 25 metrów, piłka zrykoszetowała od obrońcy i Klebaniuk nie miał szans na skuteczną interwencję. Zwycięstwo Chełmianki było w pełni zasłużone.

W środę przed Orlętami kolejne wyzwanie, mecz I rundy Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. Po sobotnim meczu sytuacja w szatni biało-zielonych jest jednak dość trudna: oprócz Kota mniej i bardziej poważne urazy zgłaszają Jan Bożym, Michał Kobiałka (w sobotę zszedł po kwadransie), Karol Kalita i Baniulis. Trwa również oczekiwanie na przesłanie z Hiszpanii dokumentów pozwalających na debiut Albertino, który trenuje z drużyną już miesiąc i powoli zaczyna być brany pod uwagę przy ustalaniu składu. Leżące przed trenerem Bożykiem puzzle są tym trudniejsze, że już w sobotę o 15 wyjazdowy mecz z Wisłoką Dębica, a kolejna środa to też dzień roboczy: derby z Lewartem...

Zbigniew Smółko

Do roli typera zaprosiliśmy tym razem legendę radzyńskiej piłki, kierownika drużyny Orląt, niegdyś piłkarza, potem sędziego, Waldemara Pawlinę.

Puchar Polski: Orlęta - Pogoń Siedlce 1:0
Wólczanka - Podlasie 2:0
Wisłoka - Orlęta 1:2
Lewart - Sieniawa 1:1
Siarka - Wisła Puławy 1:2

Orlęta Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:2 (0:1)

Bramki: Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77

Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyła, Szymala, Wiatrak (65 Idzikowski) – Kobiałka, Kamiński, Syryjczyk, Baniulis (46 Nowosadko), Kalita (75 Kuźma)- Rycaj.

Chełmianka: Ciołek - Kotowicz, Wołos, Kanarek, D. Brzozowski – Prytuliak (83 Adamski), Brzyski, Wójcik (65 Bednara), Grądz (83 Skoczylas), Bonin (78 Wawryszczuk) – Myśliwiecki.

Żółte kartki: Kamiński, Wiatrak, Kursa, Kuźma - Kotowicz, Bonin, Brzyski

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Hetman Zamość – Orlęta Radzyń Podlaski
0:0

Hetman: Rosiak – Wolanin, Myszka, Jaroszyński, Gierowski (63 Maciaś) – Cain (70 Baran), Turczyn, Kruczkowski, Dajos (70 Jamroż), Białousko – Grzęda (63 Koszel).

Orlęta: Klebaniuk – Szymala, Kursa, Kot, Nowosadko – Kalita, Kamiński, Kobiałka, Syryjczyk – Wojczuk (85 Kuźma), Baniulis (55 Rycaj).

Żółte kartki: Mikołaj Grzęda, Piotr Białousko

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów)

III liga - wyniki

Kolejka 6
26 sierpnia 2020
Podhale Nowy Targ - Podlasie Biała Podlaska odwołany z racji na COVID w drużynie Podhala
KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Avia Świdnik 0:1 (0:1)
Bartosz Mroczek 45
Korona II Kielce - Cracovia II 3:0 (1:0)
Mateusz Sowiński 19, Dawid Lisowski 59, Jakub Konstantyn 77
Hetman Zamość - Orlęta Radzyń Podlaski 0:0
Chełmianka Chełm - Sokół Sieniawa 1:1 (0:1)
Dawid Skoczylas 89 - Paweł Hass 13
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 0:2 (0:2)
Adrian Paluchowski 52, Emil Drozdowicz 90
Lewart Lubartów - ŁKS Łagów 2: (1:0)
Paweł Ślefarski 33 (s), Patryk Wilk 48 (s) - Amarildo Balotelli 56, Adam Imiela 89
Siarka Tarnobrzeg - Stal Kraśnik 1-1 (0:1)
Dawid Bałdyga 90 - Dariusz Cygan 72
Wisła Sandomierz - KS Wiązownica 1:1 (0:1)
Krzysztof Zawiślak 62 - Tomasz Wojcinowicz 40 (s)
Jutrzenka Giebułtów - Stal Stalowa Wola odwołany z racji na COVID w drużynie Jutrzenki

Kolejka 7:
29 sierpnia 2020:
Avia Świdnik - Wólczanka Wólka Pełkińska 2-4 (0:2)
Krystian Mroczek 60, Arkadiusz Górka 85 - Krzysztof Pietluch 33, Kacper Durda 41, 57, Kamil Matofij 70 (k)
Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3-2 (3:1)
Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocoł 31, Gabriel Mierzwiński 38 - Szymon Stanisławski 7, Filip Szabaciuk 89 (s)
Orlęta Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:2 (0:1)
Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77
Cracovia II - Hetman Zamość 2-1 (2:0)
Michał Wiśniewski 10, Michał Rakoczy 17 - Rafał Turczyn 82
KS Wiązownica - Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)
Michał Grunt 34
Stal Kraśnik - Wisła Sandomierz 3:4 (2;3)
Dariusz Cygan 33, Ernest Skrzyński 39, Adrian Popiołek 57 - Mirosław Kmiotek 4 (k), 12 (k), Kamil Bełczowski 6, Miłosz Matuszewski 83
ŁKS Łagów - Siarka Tarnobrzeg 1:1 (0:1)
Kamil Zaręba 72 - Kamil Kargulewicz 16
Wisła Puławy - Lewart Lubartów 3:2 (2:1)
Łukasz Kacprzycki 31 (k), 44, 56 (k) - Konrad Nowak 41, Bartosz Zbiciak 72
Sokół Sieniawa - Wisłoka Dębica 1:1 (0:1)
Michał Kitliński 90 (k) - Damian Łanucha 13 (k)
Stal Stalowa Wola - Korona II Kielce 2:0 (2:0)
30 sierpnia, 17:00
Michał Zięba 2, samobójcza16

mp

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Orlęta Łuków - Włodawianka Włodawa 0:2 (0:1). Zadecydował brak skuteczności

Starszy pan ich załatwił

Rywal Orląt dysponuje na tyle wąską kadrą, że od dwóch spotkań na boisko wchodzi w końcówkach nawet 51-letni trener Mirosław Kosowski. Skoro drużyna wygrywa i jest na drugim miejscu tabeli - można i tak...

Mecz zaczął się dla miejscowych najgorzej jak mógł: po dośrodkowaniu Władysława Magdysza z bliska do bramki piłkę wpakował Jakub Kawalec, dając sygnał, że zamierza włączyć się do rywalizacji o koronę króla strzelców. Chwile potem goście mogli nawet podwyższyć, ale dobrą interwencją po strzale z bliska popisał się bramkarz. W drugiej połowie Orlęta zaatakowały odważniej. W dogodnej sytuacji znalazł się wprowadzony po przerwie Oskar Siwek, którego występ, po urazie w poprzednim meczu, długo stał pod znakiem zapytania. Z bliska trafił w bramkarza, nieskuteczna okazała się też dobitka Szymona Łukasiewicza. W 67. minucie wynik ustalił strzałem głową Maciej Welman. Gospodarze próbowali odwrócić losy meczu, ale tylko Grzegorz Kot miał realną szansę na gola, wynik jednak nie uległ zmianie. W kolejnym meczu Orlęta grając na własnym stadionie wyjątkowo będą musiały przebrać się w szatni gości. Z obiektu na Warszawskiej 15 korzysta też Bizon Jeleniec i to on będzie formalnie gospodarzem zaplanowanego na sobotę o godz. 16 meczu. Faworyta trudno wskazać, derby rządzą się swoimi prawami...

mp

Okiem trenera:

Robert Różański (Orlęta)

To nie był dobry mecz

- Szczególnie słabo zagraliśmy do przerwy, gdyby nie nasz bramkarz mogliśmy schodzić do szatni przy wyniku gorszym niż 0:1. Druga połowa była lepsza, dobrą zmianę dał Oskar Siwek, który sam wyraził gotowość do gry. Drugi gol rozstrzygnął sprawę. Meczu z Bizonem Jeleniec nie zamierzam traktować w jakiś szczególny sposób, do każdego podchodzimy tak samo poważnie

Orlęta Łuków – Włodawianka Włodawa
0:2 (0:1)

Bramki: Kawalec (1), Welman (67).

Orlęta: Kuźma – Goławski, Lipiński, Kot (79 Miszta), Jaworski, Sowisz (87 Kurowski), Kierych (46 Machniak), Rożen (56 Soćko), Siemieniuk (46 Siwek), Szustek, Łukasiewicz.

Włodawianka: Polak – Nielipiuk, Czarnota, Błaszczuk, Gontarz, Welman, Musz (87 Misiura), Ilczuk, Magdysz (90 Kosowski), Kamiński, Kawalec.

Żółta kartka: Jaworski (Orlęta).

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

IV Liga gr. I:

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4
Lublinianka Lublin - POM Iskra Piotrowice 1-2
Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1
Orlęta Łuków - Włodawianka Włodawa 0:2
Start Krasnystaw - Lutnia Piszczac 0:1
Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1

Następna kolejka:
5 września, 11:00: Sparta Rejowiec Fabryczny - Opolanin Opole Lubelskie
5 września, 16:00: Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków
5 września, 17:00: Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin
6 września, 16:00: POM Iskra Piotrowice - Górnik II Łęczna, Włodawianka Włodawa - Start Krasnystaw
6 września, 17.00: Lutnia Piszczac - Powiślak Końskowola

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podlaski		15	14:6
2.	Powiślak Końskowola	5	13	20:7
3.	Włodawianka Włodawa		13	12:5
4.	Lutnia Piszczac		10	8:7
5.	Opolanin Opole Lubelskie		10	12:13
6.	Lublinianka		9	10:9
7.	Bizon Jeleniec		7	7:9
8.	Sparta Rejowiec Fabryczny		7	4:11
9.	Górnik II Łęczna	5	5	5:5
10.	Orlęta Łuków		4	6:14
11.	Start Krasnystaw		4	5:10
12.	POM Iskra Piotrowice		3	5:12

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bizon dalej szarżuje

Klub z Jeleńca przeżywa chyba najpiękniejszą futbolową jesień w historii. Po uzyskanym niespodziewanie awansie drużyna spod Łukowa podjęła rękawicę i zamiast potulnie dać się ogrywać, wyrywa faworytom punkcik po punkciku.

Trener Rafał Borysiuk z konieczności na środku obrony wystawił nominalnego napastnika Karola Borkowskiego, który z nietypowym zadaniem poradził sobie zupełnie poprawnie. Wymieniana przed sezonem w gronie kandydatów do spadku drużyna z maleńkiego Jeleńca ciągle potrafi zaskoczyć bardziej renomowane drużyny. W niedzielę była bliska sprawienia niespodzianki w Łęcznej. Na początku meczu objęła prowadzenie po pewnie wykonanym przez Michała Botwinę rzucie karnym, swoje sytuacje mieli jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

mp

Okiem trenera:

Rafał Borysiuk
(Bizon Jeleniec)

Zasłużyliśmy nawet na zwycięstwo

- Pierwsza połowa to było najlepsze 45 minut tej drużyny jakie widziałem, później dało o sobie znać, że młodzi zawodnicy z Łęcznej są bardziej wybiegani. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, wracalibyśmy z kompletem punktów. Dla mnie mecz z Orlętami Łuków w następnej kolejce nie ma podtekstów, ale dla wielu moich piłkarzy takie derby rzeczywiście mogą być szczególnie ważne, na pewno będę ich uczulał, że nie można dać się ponieść emocjom i grać tak, żeby kości trzeszczały...

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec
1:1 (0:1)

Jakub Cielebąk 46 - Michał Botwina 16 (karny)

Górnik:M. Perdun - Kocyła, Duda, Zagórski, Tomasiak, Iwańczuk (86 Kucybała), Zdunek, Obroślak (46 Szady), Pułajdowicz (78 Kociuba), P. Perdun, Cielebąk (90 Szczepanik)

Bizon: Lisiewicz - Kania, Madejski, Borkowski, Samociuk, M. Botwina, Bogucki, Bulak, Osiak, Olek, Dołęga, .

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (2:2)

Wariacki mecz w Opolu

Pomimo że Huragan dopisał sobie trzy punkty i zasiadł w fotelu lidera, trener Damian Panek miał pretensje za zbyt niedokładną grę w obronie. Cztery gole na wyjeździe łatwo mogły nie wystarczyć do zwycięstwa.

Opolanin jest chyba najbardziej nierówno grającą drużyną w lidze, w tym sezonie wygrywał już czterema bramkami i przegrywał ośmioma. W Huraganie trener Panek dopiero próbuje doprowadzić do powtarzalności gry i zbudować drużynę mogącą włączyć się do walki o ligową promocję. Dla obydwu szkoleniowców niedzielne spotkanie było okazją do wspomnień: obaj w 2007 roku decydowali o sile ognia Orląt Radzyń Podlaski i był to wielce skuteczny duet... Mecz rozpoczął się od gola Artura Renkowskiego w 9. minucie. Stracony łatwo gol podrażnił gospodarzy, którzy w ciągu kwadransa wyszli na prowadzenie po trafieniach Filipa Drozda z rzutu karnego oraz Dominika Banacha. Radość nie trwała długo, bo w 30. minucie wyrównał Patryk Pakuła. Przy wszystkich tych trafieniach zasługą strzelcy muszą podzielić się z defensorami, bo wszystkie one były z gatunku tych „do uniknięcia". Losy meczu rozstrzygnęły się między 72 a 79 minutą, kiedy Huragan odskoczył na dwa gole i, mimo starań gospodarzy, już nie było mowy o kolejnym odwróceniu wyniku.

Mimo kompletu punktów po meczu Damian Panek nie był skory do pochwał, oceniając, że nawet w meczu z Włodawianką (przegranym 0:3) jego podopieczni spisywali się lepiej. Również wyłącznie za grę w ofensywie swoich podopiecznych chwalił Damian Szewc, zgłaszając pretensję do gry w obronie i przy stałych fragmentach. W sobotę o 17:00 Huragan podejmie Lublinianke, a Opolanin tegoż dnia o 11:00 będzie szukał punktów w Rejowcu.

Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski
3:3 (2:2)

Bramki: Drozd (20), D. Banach (23), Król (90) – Renkowski (9), Pakuła (29), Radziszewski (72), Tkaczuk (79).

Opolanin: Szczepański – Wesołowski, Fliszkiewicz, Matysiak, Lucyk (70 Leziak), D. Banach (80 Koneczny), M. Banach (70 Pałka), Sałasinski, Szewc, Drozd, Król.

Huragan: Czarnecki – Czumer (53 Radziszewski), Renkowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (75 Tkaczuk), Pakuła (67 Waniowski), Komar, Korgol, Kleber (53 Sz. Łukanowski), Grochowski (89 Panasiuk).

mp

Start Krasnystaw - Lutnia Piszczac 0:1 (0:1)

Piękny gol Hołowni

Mecz nie obfitował w gole i sytuacje, ale bramka zdobyta przez Adriana Hołoweńkę zrekompensowała wszystko. Strzał w samo okienko mógłby być ozdobą meczów rozgrywanych zwyczajowo w środę o 21...

Trzecia w sezonie wygrana Lutni nie była dziełem przypadku i niespodziewanie beniaminek zbudował już serię trzech spotkań bez porażki. Najpierw doskonałym, technicznym uderzeniem w samo okienko bramki popisał się Hołownia, potem zaś drużyna ciężko pracowała na to, żeby przeciwnik nie miał zbyt wielu okazji do wyrównania. Mecz był toczony głównie w środku boiska. Z upływem czasu gospodarze z coraz większą determinacją próbowali odrobić stratę, jednak z postawy podopiecznych w końcówce trener Przemysław Grajek może być zupełnie zadowolony i z optymizmem patrzeć na mecz nawet z tak trudnym przeciwnikiem jak Powiślak (niedziela, godz. 17)

mp

Start Krasnystaw – Lutnia Piszczac
0:1 (0:1)

Bramka: Adrian Hołownia 16.

Start: Janiak – Wojciechowski, Lenard, Saj, Ciechan – A. Kowalski (86 Tor), Chariasz, Dworucha – Matycz (46 Sołdecki), Wójcik (61 Frącek), Wójtowicz (46 Florek).

Lutnia: Płodowski – Szabat (70 Mikocewicz), Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz (75 Cydejko) – Korol, Hawryluk, Artymiuk, Wiraszka, Hołownia (90 Tarasiewicz) – Magier (60 Tabalov).

Żółte kartki: Wójcik, Chariasz, Ciechan – Korol, Cydejko, Borowik

Sędziował: Jędrzej Wolski (Lublin).

Okiem trenera:

Przemysław Grajek
(Lutnia)

- Mam nadzieję, że jeszcze parę tak ładnych goli jak ten Hołowni strzelimy. Jestem zadowolony z tego, że dysponuję szeroką kadrą i nawet pod nieobecność kilku graczy mogą dostać szansę inni, a mogą przyjść jeszcze kartki czy jakieś wesela... Cieszę się też z frekwencji na treningach, niby tylko trzy razy w tygodniu, ale ćwiczymy z pełnym zaangażowaniem i to procentuje. Jeżeli nałapiemy punktów jesienią i przepracujemy tak zimę, powinno wystarczyć na dobry start w rundzie tzw. finałowej. Znamy swoje miejsce w szeregu, jako beniaminek myślimy głównie o utrzymaniu. W tym kontekście mecz u siebie z liderem z Końskowoli będzie dla nas pewną nagrodą za dobre występy, na pewno rywal nie będzie murował bramki, więc może być fajny mecz do oglądania przez kibiców

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Parczew gościł Mistrzostwa Polski w kolarstwie „Masters ITT 2020”

Udekorowani uczestnicy Mistrzostw Polski z Parczewskiej Grupy Rowerowej

Anna Woźniak
jedyna kobieta z Parczewskiej Grupy Rowerowej

Najbardziej przeszkadzał wiatr

– Nie jestem do końca zadowolona ze swojego wyniku. Wiem, że można było jeszcze szybciej przejechać. Przy jeździe najbardziej przeszkadzał wiatr w drodze powrotnej po półmetku i myślę, że wszyscy zawodnicy to potwierdzą, ale sama organizacja imprezy nie budzi najmniejszych zastrzeżeń

Janusz Sorbian
z Parczewskiej Grupy Rowerowej

Grunt, że dojechałem

– Z wiatrem jechało się dobrze za to najtrudniejsza była jazda pod wiatr. Jechało się niewiele ponad 20 km/h, ale grunt, że dojechałem. Sama organizacja mistrzostw jest w pełni profesjonalna

W ubiegłą sobotę 29 sierpnia w Parczewie odbyły się Mistrzostwa Polski w Jeździe Indywidualnej na czas dla zawodników z licencją Masters i Cyklosport Polskiego Związku Kolarskiego na dystansie 20,2 km, w których udział wzięło ok. 180 kolarzy.

Zawodnicy we wszystkich kategoriach byli zdeterminowani, żeby uzyskać jak najlepszy czas

Wyjątkową okazją była możliwość uczestnictwa kolarzy z powiatu parczewskiego bez wymaganej licencji kolarskiej. Kolarze bez licencji wystąpili pod szyldem Parczewskiej Grupy Rowerowej, której przewodniczy Włodzimierz Oberda, organizator Mistrzostw Polski w Parczewie. Kategorii było zbyt wiele, żeby podać szczegółowe wyniki w niniejszym artykule, ale można je sprawdzić na stronie internetowej https://akces-sport.pl/wyniki/

Zaplecze gastronomiczne zapewniło stowarzyszenie IWA z Wierzbówki oraz panie z klubu „Senior Aktywny”.

Jacek Dejneka

Joanna Gadamska
żona uczestnika Mistrzostw Polski w Parczewie

Cała rodzina przyjechała kibicować

– Mój mąż denerwuje się już od tygodnia i przeżywa to strasznie. Jest to dla niego bardzo ważne i całą rodziną przyjechaliśmy mu kibicować. Dzieci najbardziej się cieszą. Fajnie, że to się dzieje w Parczewie i to jest wielki plus dla pana Oberdy. Mamy nadzieję, że takie wydarzenia będą się tutaj powtarzać i koronawirus nam w tym nie przeszkodzi

Jerzy Suchorab
pomaga w organizowaniu imprez kolarskich na ziemi parczewskiej

Żeby Parczew był widoczny

Pozytywne jest to, że impreza takiej rangi odbywa się w Parczewie. Ja już piąty rok pomagam w organizacji wszelkiego rodzaju imprez kolarskich takich jak Lubelska Vuelta na naszym terenie. Robimy co możemy, żeby nasz Parczew było widać. Ja po prawie 60 latach życia wróciłem z powrotem do Parczewa na emeryturę i między innymi pomagam przy takich imprezach żeby się nie zastać

Cenne zwycięstwa Olimpii Jabłoń i Victorii, porażka Agrosportu

Olimpia wygrywa w Międzyrzecu. Szlagier kolejki jednak dla Gromu

LKS Milanów długo stawiał opór faworytowi rozgrywek, ale jednak tym razem jeszcze nieco zabrakło. Victoria Parczew roztrwoniła trzybramkową przewagę w Kobylanach, ale w końcówce jeszcze jednak przechyliła szalę zwycięstwa. Olimpia Jabłoń wysłała sygnał, że następny sezon chce rozpocząć w wyższej klasie.

Okręgówka:

LKS AGROTEX MILANÓW - GROM KĄKOLEWNICA 0:2 (0:00

W pierwszej połowie głównie dobrej grze bramkarza Agrotex zawdzięcza czyste konto, po drugiej stronie boiska kilka razy zakotłowało się też pod bramką Kaczmarka. W drugiej połowie napór gości przyniósł skutek w postaci dwóch bramek, acz zawodnicy lidera po meczu nie ukrywali, że z dotychczasowych rywali to LKS Milanów powiesił przed nimi najwyżej poprzeczkę. Agrotex: Kozieł - Dąbrowski, Magier, Syta (64 P. Gil), Czuryło (34 Szypulski), Jaszczuk, Pawlak, Podgajny (77 E. Romaniuk), Pawlina, Marzęda (13 K. Romaniuk) G. Romaniuk

Wyniki pozostałych meczów okręgówki:

Ar-Tig Huta Dąbrowa - Bad Boys Zastawie 0:1
Tytan Wisznice - LZS Dobryń 0:3
Sokół Adamów - Bór Dąbie 9:1
Orzeł Czemierniki - Unia Żabików 0:3
ŁKS Łazy - Granica Terespol 5:2
Kujawiak Stanin - Unia Krzywda 0:3

Klasa A, gr. I:

TWIERDZA KOBYLANY - VICTORIA PARCZEW 3:4 (0:3)

Po kwadransie Victoria prowadziła 3:0 ale i tyle nie okazało się być w pełni bezpiecznym wynikiem. Po przerwie gospodarze szybko zmniejszyli dystans do jednego gola a ich impetu nie zmniejszyła nawet czerwona kartka dla jednego z obrońców. W dziesiątkę Twierdza zdołała wyrównać. W samej końcówce po dośrodkowaniu Zdziennickiego piłkę z bliska do bramki wpakował Chomiuk i to już był, na szczęście dla gości, ostatni zwrot akcji. Gole dla Victorii- Kamil Łazuka (4`, 9`), Albert Chomiuk (16`, 88`).

Victoria: Rucikowski - Świć, Kozłowski, Osieleniec - Zacharczuk (60` Zdziennicki), Lewczuk (46` Nurzyński), Tabeński, Walicki, Hulajko (80` Siuciak) - Łazuka (70` Bancerz), Chomiuk.

SPLGMP ROGOŹNICA - DĄB DĘBOWA KŁODA 0:0

Przed przerwą to rywal był bliższy gola, ale nasz bramkarz intuicyjnie obronił po rykoszecie. W drugiej połowie to my mieliśmy dwie „setki”. Z punktu się cieszymy, ale myślę, ze rywal może się cieszyć nieco bardziej - podsumował prezes Andrzej Daszczuk.

Dąb: Ciupak - Niewęgłowski, Rudnik, Ziółkowski, Mikitiuk, K. Daszczyk, R. Daszczyk, Sz. Majewski (46 Kozłowski), K. Majewski, M. Gryciuk (78 Wieliczko), Tabeński (60B. Gryciuk)

Wyniki pozostałych meczów klasy A gr. I:

SRG Sławatycze - GLKS Rokitno 5:2
Agrosport Leśna Podlaska - LZS Sielczyk (Biała Podlaska) 2:3
Az-Bud Komarówka Podlaska - Niwa Łomazy 0:2

Klasa B., gr. I

HURAGAN II MIĘDZYRZEC PODLASKI - OLIMPIA JABŁOŃ 3:4

gole dla Olimpii: Adam Klimkowicz, Kamil Jaszczuk, Daniel Szymański, Bartłomiej Wasilewski

Olimpia: Pałys - Sak, Pajdosz, Trubaj, Milaniuk - Kremecalski, Jaszczuk, Szymański - Krajanowski, Wasilewski, Klimkowicz, grali również Juchimiuk, Burzec, Kozak, Milaniuk

Wyniki B klasy gr. I: Mecz Olimpii był jedynym rozegranym w kolejce. Roskosz Grabanów wycofał się z rozgrywek, zaś mecz Lutni II Piszczac z Orłem II Czemierniki został przełożony z racji na zagrożenie COVID 19 w powiecie bialskim.

Zbigniew Smółko

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8-6
2	Huragan II Międzyrzec	2	3	10-5
3	Lutnia II Piszczac	0	0	0-0
4	Orzeł II Czemierniki	1	0	3-4
5	Unia II Żabików	1	0	1-7

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	3	9	12-0
2	LZS Dobryń	3	9	12-4
3	LKS Milanów	3	6	4-2
4	Unia Żabików	3	6	5-3
5	Sokół Adamów	3	6	14-3
6	Unia Krzywda	3	6	6-3
7	Bad Boys Zastawie	3	4	2-3
8	Bór Dąbie	3	4	7-13
9	ŁKS Łazy	3	3	5-11
10	Granica Terespol	3	3	6-10
11	Orzeł Czemierniki	3	3	3-7

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	3	6	9-8
2	AZ BUD Komarówka	3	6	11-3
3	Niwa Łomazy	3	6	4-5
4	Krzna Rzeczyca	2	6	6-0
5	LZS Sielczyk	3	6	6-7
6	SPLGMP Rogoźnica	2	4	4-0
7	Dąb Dębowa Kłoda	3	4	3-2
8	SRG Sławatycze	3	3	7-11
9	GLKS Rokitno	3	3	3-8
10	Twierdza Kobylany	2	0	3-7
11	Agrosport Leśna P.	3	0	2-7

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

R E K L A M A

Jedyny na świecie preparat **na wszystkie rodzaje grzybicy** już w Polsce!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW GRZYBICY!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się grzybów raz na zawsze!

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zmora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieżdżą się w **basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach** i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast"

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopuszczalny błąd!" – **mówi prof. Tomasz Mączyński.** „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku **może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg.** Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo oporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją".

Grzybicą stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zadziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończonej kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicy nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Ełk

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnowacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast **zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania.** Jej skuteczność wynosi aż **98,1%** i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą" – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze **100% naturalnych składników,** a jednocześnie **3x mocniejszy** od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu **już po 7 dniach** doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity".

Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24h poczuliśmy ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- **w 24h usuwa** stany zapalne
- **w 100% likwiduje** zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- **przyspiesza regenerację** tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu **usuwa świąd, pieczenie i swędzenie**
- **w 7 dni odbudowuje** płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast **usuwa nadwrażliwość**
- **eliminuje ryzyko** nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bioskładniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. **W ciągu 48h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia.** Wśród badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórką dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem".

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpulchniony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchodzenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do **8.09.2020** r. otrzymasz go z **73% zniżką!**

ZADZWOŃ:

81 300 34 50

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Sekretarz zarobił najwięcej i ma najdroższe nieruchomości

GM. JABŁOŃ: Największe zarobki i najdroższe nieruchomości w 2019 roku wykazali urzędnicy siedzący najbliżej wójta, czyli sekretarz i skarbnik. Nie przodują oni jednak w oszczędnościach, ani w najnowszych autach.

Piotr Denejko, sekretarz gminy Jabłoń wykazał największe dochody wśród urzędników w 2019 r. w łącznej kwocie 123,7 tys. zł. Składa się na nie umowa o pracę, dieta radnego powiatu, dochód z gospodarstwa, dopłaty obszarowe oraz umowa zlecenie. Roman Wójciuk, skarbnik gminy zarobił 111,1 tys. zł z umowy o pracę i dochodu z gospodarstwa. Sylwia Chwedyna, starszy pracownik socjalny w GOPS zarobiła łącznie 71,5 tys. zł. Złożyła się na to umowa o pracę z dodatkiem, umowa zlecenie oraz inne źródło.

Ponad 450 tysięcy długu

Sylwia Chwedyna może pochwalić się największymi oszczędnościami w kwocie 74,7 tys. zł. Justyna Hordejuk, kierownik GOPS ma odłożone 29,9 tys. zł, a Agnieszka Wasilewska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłoniu 25 tys. zł.

Najbardziej zadłużonym urzędnikiem z naszej listy jest Piotr Denejko. Winny jest on bankom łącznie ok. 451,6 tys. zł, które zaciągnął na budowę domu, rozbudowę drugiego domu i na zakup maszyn rolniczych. Agnieszka Baran, podinspektor ds. wymiaru podatków i opłat jest zadłużona na 175,8 tys. zł. Jest to kredyt na budowę domu oraz kredyt gotówkowy, a Justyna Hordejuk ma do spłaty 88,4 tys. zł kredytu mieszkaniowego.

Sekretarz ma najdroższe nieruchomości

Najdroższe nieruchomości ma Piotr Denejko, jego dwa domy i gospodarstwo z zabudową opiewają na kwotę 650 tys. zł. Roman Wójciuk ma dom i gospodarstwo warte 319,1 tys. zł. Dom, gospodarstwo i inne nieruchomości Agnieszki Baran warte są 305 tys. zł. Justyna Kowalska-Babicz, dyrektor SP w Jabłoniu ma dom, gospodarstwo, mieszkanie i lokale użytkowe za 242 tys. zł.

Czym się wożą?

Justyna Hordejuk może pochwalić się najnowszym samochodem. Jest to Renault Escape Initiale 200 EDC z 2016 roku warty 90 tys. zł. Katarzyna Matczuk, dyrektor GOK w Jabłoniu ma Forda C-Max 2011 r. za 31,6 tys. zł. Piotr Denejko jeździ Toyotą Verso 2010 r. za 25 tys. zł, Oplem Vectra 2007 r. za 14 tys. zł oraz posiada największą flotę maszyn rolniczych – wszystkie z 2012 roku.

Dane pochodzą z oświadczeń majątkowych za rok 2019 i 2018 dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Jabłoń.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, wiek, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Piotr Denejko 46 lat, sekretarz gminy, radny powiatu	**84,4 tys. zł** – umowa o pracę; 17,9 tys. zł – dieta radnego; 12 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 5,4 tys. zł – dopłaty obszarowe; 4 tys. zł – umowa zlecenie	10 tys. zł	Dom 250 m² (250 tys. zł); dom 152 m² (300 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 9,79 ha (100 tys. zł) - własność	Toyota Verso 2010 r. (25 tys. zł); Opel Vectra 2007 r. (14 tys. zł); ciągnik Zetor Proxima 90 Plus 2012 r. (100 tys. zł); przyczepa Pronar 2012 r. (20 tys. zł); agregat uprawowo-siewny Unia 2012 r. (20 tys. zł); opryskiwacz Bury 2012 r. (10 tys. zł)	83,9 tys. CHF (ok. 343,8 tys. zł) – kredyt na budowę domu; 78,1 tys. zł – kredyt na rozbudowę domu; 29,7 tys. zł – kredyt na zakup maszyn rolniczych	Zaoszczędził 2 tys. zł; umowa o pracę większa o 7,8 tys. zł; dieta radnego większa o 5,6 tys. zł; zyskał samochód Toyotę Verso 2010 r. (25 tys. zł); zadłużenie mniejsze o ok. 11,9 tys. zł
Roman Wójciuk 62 lata, skarbnik gminy	**108 tys. zł** – umowa o pracę; 3,1 tys. zł – dochód z gospodarstwa	9,1 tys. zł	Dom 270,89 m² (100 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 8,7563 ha (219,1 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Seat Alhambra 2004 r. (10 tys. zł)	brak	Umowa o pracę większa o 27,9 tys. zł
Agnieszka Baran 33 lata, podinspektor ds. wymiaru podatków i opłat	**31,7 tys. zł** – umowa o pracę; 2,5 tys. zł – dochód z gospodarstwa	12 tys. zł	Dom 202 m² (250 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 1,3376 ha (35 tys. zł); inne 80 m² (20 tys. zł) - własność	brak	163,8 tys. zł – kredyt na budowę domu; 12 tys. zł – kredyt gotówkowy	Zaoszczędziła 2 tys. zł; umowa o pracę większa o 3,3 tys. zł; spłaciła 3,6 tys. zł kredytów
Justyna Kowalska-Babicz 41 lat, dyrektor SP w Jabłoniu	**63 tys. zł** – umowa o pracę; 5 tys. zł – dopłaty obszarowe; 1 tys. zł – dochód z gospodarstwa	3 tys. zł	Dom 103 m² (90 tys. zł); gospodarstwo 5,6 ha (100 tys. zł); - współwłasność małżeńska; mieszkanie 56,25 m² (50 tys. zł); lokale użytkowe (2 tys. zł) - własność w ¼ części	Volvo XC 90 2005 r. (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska; motocykl Honda VTX 2005 r. (22 tys. zł); motocykl Yamaha Drag Star 650 2002 r. (12 tys. zł)	brak	Oszczędności mniejsze o 12 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,9 tys. zł; zyskała Volvo XC 90 2005 r. (20 tys. zł)
Katarzyna Matczuk 46 lat, dyrektor GOK w Jabłoniu	**44,4 tys. zł** – umowa o pracę	brak	brak	Ford C-Max 2011 r. (31, 6 tys. zł)	16 tys. zł – kredyt na zakup samochodu	Oszczędności mniejsze o 8,1 tys. zł; umowa o pracę większa o 4,1 tys. zł; zyskała Ford C-Max 2011 r. (31, 6 tys. zł); zadłużyła się na 16 tys. zł
Barbara Wikło 81 lat, dyrektor Muzeum Augusta Zamoyskiego	**34,8 tys. zł** – emerytura; 14 tys. zł – umowa o pracę	brak	Mieszkanie 37,68 m² (80 tys. zł); garaż 17,1 m² (15 tys. zł)	Chevrolet Klak KHI – Spark 2008 r.	brak	Emerytura większa o 2,5 tys. zł; umowa o pracę większa o 600 zł
Justyna Hordejuk 41 lat, kierownik GOPS	**35,4 tys. zł** – zasiłki z ubezpieczenia społecznego; 7,4 tys. zł – umowa o pracę; 200 zł – inne źródła	29,9 tys. zł	Mieszkanie 75,1 m² (200 tys. zł) – wspólność ustawowa	Renault Escape Initiale 200 EDC 2016 r. (90 tys. zł) – współwłasność małżeńska	88,4 tys. zł – kredyt mieszkaniowy	Oszczędności mniejsze o 2 tys. zł; zasiłki z ubezpieczenia społecznego większe o 15,3 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 19,2 tys. zł; zmieniła Citroen DS 5 2016 r. (120 tys. zł) na Renault Escape Initiale 200 EDC 2016 r. (90 tys. zł); spłaciła 6,9 tys. zł kredytu
Agnieszka Wasilewska 36 lat, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej	**49,3 tys. zł** – umowa o pracę	25 tys. zł	brak	brak	brak	Zaoszczędziła 17 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 2,9 tys. zł
Sylwia Chwedyna 33 lata, starszy pracownik socjalny w GOPS-ie	**70,5 tys. zł** – umowa o pracę + dodatek; 800 zł – umowa zlecenie; 194 zł – inne źródło	74,7 tys. zł – wspólne oszczędności	Mieszkanie 64,8 m² (200 tys. zł) – wspólność ustawowa	brak	35,3 tys. zł – kredyt mieszkaniowy	Zaoszczędziła 53,7 tys. zł; mieszkanie zyskało na wartości 50 tys. zł; umowa o pracę + dodatek większe o 22,7 tys. zł; spłaciła 2,3 tys. zł kredytu

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

Nietypowe pożegnanie VIII klasy

Uroczystość odbyła się w Urzędzie Gminy Podedwórze

GM. PODEDWÓRZE:
Cztery uczennice dostały nagrody pieniężne za najwyższe średnie ocen.

Z powodu braku możliwości organizacji tradycyjnego zakończenia roku szkolnego 2019/2020 w czerwcu, wójt gminy Podedwórze Monika Mackiewicz-Drąg zaprosiła do Urzędu Gminy tegorocznych absolwentów Szkoły Podstawowej w Podedwórzu, aby pogratulować im zakończenia etapu edukacyjnego, złożyć życzenia sukcesów w dalszych latach edukacji, wytrwałości w dążeniu do celu oraz przede wszystkim zachowania więzi z lokalną społecznością. Wójt dziękowała uczniom za wysiłek włożony w kształcenie i rozwój osobisty, za zaangażowanie w tworzenie lokalnego życia kulturalnego oraz promocję szkoły i gminy. Podkreślała, że nadal są w gminie mile widziani, a lokalne instytucje i organizacje są otwarte na ich zaangażowanie i pomysły. Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Podedwórzu Artur Becher ze swojej strony pożegnał uczniów oraz zwrócił uwagę, że stają się oni ambasadorami szkoły i gminy w świecie.

Każdy z absolwentów otrzymał list gratulacyjny, a uczennice z najwyższymi średnimi: Joanna Chilimoniuk, Klaudia Nowak, Andżelika Kowalczuk oraz Izabela Nowak, również nagrody pieniężne. Przygotowany poczęstunek był okazją do rozmów o wrażeniach z wakacji oraz wymiany informacji o przygotowaniach do rozpoczęcia nauki w nowych szkołach.

jd

Uczennice z najwyższymi średnimi:
- Joanna Chilimoniuk,
- Klaudia Nowak,
- Andżelika Kowalczuk,
- Izabela Nowak.

Setne urodziny pani Marianny Gryczuk z Zaliszcza

Pani Marianna Gryczuk z Zaliszcza dnia 26 sierpnia 2020 roku obchodziła 100. rocznicę urodzin. Przedstawiciele gminy Podedwórze z wójt Moniką Mackiewicz-Drąg na czele złożyli na ręce Jubilatki życzenia, listy gratulacyjne oraz upominki.
Pani Marianna nie ma przepisu na długowieczność. Stwierdziła, że „Nie trzeba nic robić, gdyż wszystko jest wyznaczone przez Boga". Jubilatka miała dwoje dzieci (jedno zmarło), ma dwoje wnuków i pięcioro prawnuków: Adaś, Gabrysia, Lenka, Krzysio i Piotruś

W SKRÓCIE

Czy utworzą spółkę wodną

Od ostatniej powodzi w jakiej znalazła się duża część upraw w dolinie Zielawy odbyły się dwa spotkania z przedstawicielami Wód Polskich, Urzędu Wojewódzkiego, ARiMR i parczewskiego starostwa.

Powołany został Gminny Zespół do Spraw Gospodarki Wodnej w gminie, który opracował rekomendacje w zakresie konserwacji cieków wodnych. Rozpoczęto koszenie wałów, dokonano sprawdzenia śluz i jazów.

W tym roku będzie kontynuowane koszenie, czyszczenie dna i reperacja uszkodzonych wałów oraz konserwacja śluz i jazów. Na przełomie września i października planowane jest spotkanie z mieszkańcami gminy, na którym omówione zostaną postępy z wykonanych prac.

Przedstawiciele Wód Polskich przedstawią plany prac na kolejne lata, jak również poinformują o możliwościach utworzenia spółki wodnej na terenie gminy Podedwórze.

Oszacowali straty

Zakończyło się szacowanie strat spowodowanych deszczem i gradem w ostatnich miesiącach. Obecnie odbywa się podpisywanie protokołów, które zostaną przekazane do Urzędu Wojewódzkiego celem wypłacenia odszkodowań rolnikom.

Dotacja

Gmina otrzymała dotację w ramach projektu „Nasza Przestrzeń" na konsultacje społeczne związane z Planem Zagospodarowania Przestrzennego z Programu Wspomagania Wsi, które odbędą się w drugiej połowie września i będą związane z inwestycjami uciążliwymi dla mieszkańców gminy jak na przykład fermy hodowlane czy biogazownie. Dotacja w wysokości 19,6 tys. zł będzie przeznaczona na zaangażowanie ekspertów zewnętrznych, którzy pomogą mieszkańcom zapoznać się z procedurami oraz wydrukowanie plakatów i ulotek informacyjnych. Gmina nie dokłada do tego projektu ani złotówki.

Przeprowadzka biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu zmieniła swoją siedzibę. Od 26 sierpnia miłośnicy literatury mogą wypożyczać książki, korzystać z czytelni oraz uczestniczyć w licznych imprezach kierowanych zarówno do dzieci, jaki i do dorosłych w budynku Zespołu Placówek Oświatowych w Podedwórzu. Godziny otwarcia biblioteki: 7.30 – 15.30.

Jacek Dejneka

Po co strategie elektromobilności?

Kolejne gminy tworzą strategie elektromobilności. To długofalowe plany, otwierające drogę do większych możliwości promowania zielonej energii i rozwiązań proekologicznych.

- Elektromobilność jest niezwykle szerokim tematem, ale też słowem kluczem, który mamy taką nadzieję, w niedalekiej przyszłości będzie otwierał drzwi do ubiegania się o różnego rodzaju środki finansowe – wyjaśnia Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń. Dlatego chcemy promować różnego rodzaju, zielone, proekologiczne rozwiązania. W przyszłości np. aplikować o wymianę gminnego taboru samochodowego na elektryczny. Chcielibyśmy w przyszłości stworzyć naszym mieszkańcom możliwość poruszania się samochodami elektrycznymi. Dlatego, chcielibyśmy wybudować tutaj stację ładowania dla takich samochodów.

Nowe technologie najpierw budzą obawy, a potem stają się normą

Sama strategia jest uchwalana na najbliższych pięć lat, natomiast należy spodziewać się, że minie ich trochę więcej nim założenia wejdą realnie w życie, ale pierwsze jaskółki już są. - Chcielibyśmy przechodzić na zieloną energię uzyskiwaną ze źródeł odnawialnych, paneli fotowoltaicznych czy energii wiatru, wody i po prostu oddychać czystym powietrzem, bo to do tego się sprowadza w efekcie – podkreśla wójt. Przypomina, że obaw było dużo, kiedy pojawiła się możliwość montowania solarów. Teraz stały się one pożądaną normą, warunkiem niemal koniecznym. Nikt się dzisiaj nie zastanawia czy warto podgrzewać wodę słońcem, bo warto, jest to tanie i wygodne.

Zielone technologie już wjeżdżają na drogi

W powiecie radzyńskim daje się zauważyć pierwsze samochody hybrydowe. - Zbieraliśmy materiały do napisania tej strategii i z moich analiz wynika, że na terenie gminy Wohyń jeszcze takich nie mamy, ale w powiecie są. One w porównaniu do samochodów tradycyjnych są droższe, o 20, 30 procent, jest też kłopot z dostępem do stacji ładowania na terenie kraju, dlatego będziemy się starać, by takie stacje powstały u nas. I czekamy oczywiście na krajowy polski samochód hybrydowy, bo polska myśl technologiczna cały czas pracuje nad takim modelem - zapowiada Jurkiewicz.

mm

WÓJT GMINY SIEMIEŃ

informuje, że na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz na stronie internetowej www.siemien.pl znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży. Termin do złożenia wniosku osobie mającej roszczenie pierwszeństwa upływa z dniem 6 października 2020 r.

Informacja pod nr Tel. 83 354 71 06

eprasa.pl 6b3b1eb8a3

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Sprawy w urzędzie?

Zakupy w galerii handlowej?

Wizyta w salonie urody?

Film w kinie?

pamiętaj, zasłaniaj usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

eprasa.pl 6b3b1eb8a3